

staną obdarzeni wiecznym życiem i wielką radością z powodu błogosławieństw udzielonych doskonałej ludzkości. Wszyscy buntownicy wobec światła sprawiedliwości Bożej zostaną wytraceni śmiercią wtórą, bez żadnej nadziei na przyszłość.

Będzie to czas, w którym wszyscy poganie otrzymają swą próbę gdy zostaną przyprowadzeni do królestwa Chrystusowego i do jasnej znajomości Prawdy. Będzie to również czas, gdy wielkie masy chrześcijaństwa po raz pierwszy usłyszą o prawdziwym charakterze Boga i Jego względem nich wymagań. Choć niektórzy z nich mieli możliwość coś dowiedzieć się z Biblii w swych kościołach, jednakże oczy ich wyrozumienia były zaciemnione. Oni nie widzieli, nie słyszeli i nie rozumieli, ponieważ bóg tego świata ich zaślepił (2 Kor. 4:4). Ten dzień sądu, tysiącletnie królestwo Chrystusa nie tylko zwiąże szatana lecz chwalebny promieniami Słońca Sprawiedliwości usunie wszelką ciemność, przesąd i błąd na świecie.

Kościół nie będzie sądzony podczas tego tysiącletniego dnia sądu, ponieważ jego próba czyli sąd miał miejsce teraz — podczas obecnego wieku Ewangelii. Garstka świętych, którzy mają osiągnąć dziedzictwo ze swym Zbawicielem, Mesjaszem, stanie się Królową i będzie siedzieć wraz z Nim na Wielkim Białym Tronie sądu, wspomnianym w tematowym tekście, jak to wyjaśnia Apostoł: „Czyż nie wiecie, że święci będą sądzić świat?” (1 Kor. 6:2).

DAWNE POGLĄDY BYŁY BŁĘDNE

Mieliśmy kiedyś nierozsądne poglądy, że człowiek „urodzony w grzechu a poczęty w nieprawości”, zepsuty we wszystkich swych upodobaniach, może być potępiony przez Boga w dniu sądu ze względu na swą dziedziczość i otoczenie, za które nie jest odpowiedzialny. Istniała teoria, że poganie również zostaną potępieni w tym sądnym dniu, ponieważ nie poznali i nie przyjęli „jedynego imienia danego pod niebem”. Była także teoria, że masy cywilizowanego świata zostaną w tym sądnym dniu potępione, ponieważ nie chciały i nie żyły doskonale, pomimo swej dziedziczości.

Teraz widzimy, że wyrok śmierci był nad Adamem i wszystkimi z jego rodziny, którzy byli w jego biodrach gdy zgrzeszyli. Dostrzegamy, że oni nie mogli znaleźć się po raz wtóry na próbie, dopóki nie zostaną uwolnieni spod pierwszego wyroku. Zauważmy, że ich uwolnienie ma mieć miejsce podczas wtórej obecności Chrystusa w chwale Jego królestwa, które spowoduje, że cała ziemia zostanie napełniona znajomością Pańską a wszystkie zaślepienie oczy zostaną otwarte. Wtedy, z powodu zaspokojenia wymogów sprawiedliwości wobec ludzkości, wielki Odkupiciel

i Pośrednik Nowego Przymierza da światu ludzkości inny sąd lub próbę, w dodatku do tego, jaki był dany Adamowi, w którym wszyscy uchybili, a Jezus odkupił ich spod przekleństwa tego uchybienia.

Oczywiście dobrowolni grzesznicy wobec światła i znajomości jaką ktoś teraz posiada i świadomie grzeszący spowodują stosunkowo większą degradację charakteru i wszelkie niegodziwe kroki będą potrzebowały gruntowniejszego naprawienia.

WIELKI BIAŁY TRON (Obj. 20:11)

Symbolicznie białosc tronu oznacza czystosc sprawiedliwosci i sądu, które będą wymierzone przez wielkiego Zbawiciela jako Mesjasza i Króla. Niebiosa i ziemia które uciekły od oblicza tego, który siedział na tronie, nie są literalne lecz symboliczne. Kościelne niebiosa i socjalna ziemia obecnego czasu, nie ostoja się w obecności tego czcigodnego trybunału. Ludzkość nie będzie sądzona według narodowości ani przez parlamenty i systemy społeczne lecz indywidualnie. Sąd czyli próba nie obejmie jedynie żyjących w czasie ustanowienia królestwa, lecz dotyczy także wszystkich umarłych.

Księgi Biblii będą wówczas otwarte — zrozumiane. Wszyscy wtedy zobaczą, że złote zasady ustanowione przez natchnionego Mojżesza, proroków, Jezusa i Apostołów są właśnie tymi, jakie Bóg będzie wymagał od ludzi w przyszłości, a Mesjasz da możność chętnym i posłusznym przestrzegać je, przez dopomożenie im w likwidacji grzechu i degradacji.

Sąd owego czasu czyli próba nie będzie dotyczyć jedynie wiary czy znajomości lecz będzie ogólna a wszelka ciemność i mrok wytworzone przez nieświadomość i przesąd, zostaną usunięte. Próba przyszłego czasu będzie dotyczyć czynków, podczas gdy próby kościoła obecnego czasu dotyczą wiary.

OTWORZONA KSIĘGA ŻYWOTA

Księga żywota Barankowa jest jedynie otwarta teraz i tylko powołani na członków klasy Oblubienicy, którzy przyjęli wysokie powołanie, zostali w niej zapisani. Lecz podczas wielkiego dnia próby czy też sądu świata zostanie otworzona inna księga.

Będą w niej zanotowani wszyscy, którzy przez posłuszeństwo okażą się godnymi wiecznego życia na ludzkim poziomie i gdy okażą się wiernymi, zostaną ostatecznie uznani przez Ojca za godnych wiecznego życia. Wszyscy niepoprawni, którzy nie oddadzą swego serca Panu, nie będą posłuszni prawom królestwa Chrystusowego — zostaną wytraceni spośród ludzi. Dz. Ap. 3:19—21.

C. T. Russell

z książki: "What Pastor Russell wrote for the Overland Monthly". Str. 311—312.

przeł. z ang. A. Z.

PISMO POŚWIĘCONE DLA CHWAŁY BOŻEJ I DOBRA LUDU JEGO
WYDAWANE STARANIEM
ZRZESZENIA WOLNYCH BADACZY PISMA ŚWIĘTEGO W POLSCE
REDAGUJE KOLEGIUM REDAKCYJNE

Wszelką korespondencję, uwagi krytyczne, jak i słowa zachęty oraz ciekawsze materiały i artykuły prosimy kierować na następujący adres:

Redakcja „Na straży”, ul. św. Filipa 13/18a 31-150 Kraków

Prenumerata roczna wynosi 60 zł

Numer pojedynczy 10 zł

Drukarnia Narodowa, Zakład Nr 6, Kraków, ul. Orzeszkowej 7.

Zam. 90/80 — 2.200 — H-13



Rok założenia 1958

MAJ - CZERWIEC 1980

Nr 3

Spis treści: Dążenie do celu • Dwa zbawienia • Boska sprawiedliwość i miłość doskonale zrównoważone • Odpadnięcie człowieka od Boskiej łaski • Ogólnoswiatowa teokracja • Błędnie głoszona Ewangelia • Morderca Abła • Echa z konwencji.

Dążenie do celu

„Bracia ja o sobie samym nie myślę, że pochwytem, ale jedno czynię: zapominając o tym, co za mną i zdążając do tego, co przede mną, zmierzam do celu, do nagrody w górze, do której zostałem powołany przez Boga w Chrystusie”. Filip. 3:13—14 (nowy przekład).

Cieszymy się, że z łaski Bożej zostaliśmy uwolnieni od strasznego koszmaru wiecznych mąk, które dla wielu spośród nas zaciemniały zrozumienie Boskich zamierzeń, przedstawionych nam w Biblii. Radujemy się nie tylko ze względu na nas, lecz również dla świata ludzkości, gdyż widzimy, że dobrowolni przestępcy wobec Boskiej miłości i jej warunków, zostaną zniszczeni we wtórej śmierci, „Staną się, jakoby ich nie było”. Cieszymy się, że Apostoł tak jasno to stwierdza, mówiąc: „Którzy odniosą pomstę; wieczne zatracenie” — zatracenie, z którego nie będzie już odkupienia, nawrócenia ani zmartwychwstania. 2. Tes. 1:9.

Lecz czy wystarczy nam wiedzieć, że nasz Stworzyciel nie ma fanatycznych wynalazków wobec nas? Raczej ta znajomość miłosierdzia i miłości Bożej powinna przyciągać nasze serdła się „naśladowcami Bożymi jako dziećmi miłości ku Bogu i do pragnienia czynienia rzeczy, które Mu się podobają i w dodatku przyniosą nam stosownie do Boskich zamierzeń największą ilość łask i błogosławieństw. Jest to również sugestią Apostoła, który powiedział: „Nie myśmy umiłowali Boga, ale on umiłował nas i posłał Syna swego jednorodzonego na

świat, abyśmy żyli przez niego” (1 Jan 4:10). I jeszcze: „Miłość Chrystusowa przyciska nas, jako tych, którzyśmy to osądzili, abyśmy więcej sobie nie żyli, ale temu, który za nas umarł”. 2 Kor. 5:14—15.

Tematowy tekst skierowany jest do tych, którzy są czuлыми na Boską miłość i którzy stali się „naśladowcami Bożymi jako dziećmi miłości”, „naśladowcami Zbawiciela, kroczącymi Jego śladami”, jak On dał nam tego przykład. Zauważmy oświadczenie: „Ja nie myślę o sobie, że już pochwytem” — że uchwyciłem czyli wzięłem w posiadanie. W poprzednim wersecie Apostoł mówi nam, że Pan dał mu się poznać, uchwycił go gdy znajdował się w bez nadziejnym stanie. Pan uchwycił Saula, ponieważ był on uczciwego serca, choć był upartym. Otworzył On oczy Saula i podał mu pomocną dłoń dla wynwania go z tego stanu jako zgubionej owcy i członka upadłego rodu. On zaferował mu opiekę i kierownictwo a także zapewnił go, że jeśli będzie chętny, doprowadzi go do wspaniałej chwały i Boskiej natury, choć droga jest wąska i trudna a samoofiara jest możliwa jedynie dla tych, którzy w sercu miłują Pana i pragną skorzystać z pomocnej Pańskiej łaski. Zauważmy, że nie Paweł uchwycił naszego Pana lecz odwrotnie, Pan uchwycił jego, otworzył oczy jego wyrozumienia dla rozpoznania nagrody wysokiego powołania, wraz z obietnicą otrzymania na tej drodze wszelkiej pomocnej łaski jeśli będzie trwał szczerze i gorliwie

w swym dążeniu do uchwycenia tej nagrody, zachowania jej i zrozumienia.

CI KTÓRZY SŁUCHAJĄ JEZUSA, SŁUCHAJĄ NAS

Jest błędem przypuszczać, że apostołowie i pierwotny kościół byli powołani odrębnym powołaniem lub przywilejem od tego, które stosowane jest przez cały wiek Ewangelii. Błędem jest sugerować, że Pismo święte uznaje klasę kleru i laików w kościele, że prawa i warunki, wąska droga a w końcu korona chwały, były zamierzone jedynie dla kleru. Wręcz przeciwnie; Pismo święte zapewnia nas, że kościół jako całość jest Królewskim Kapłaństwem i każdy wierny staje się uczestnikiem dzieła ofiarowania, jak też przyszłej chwały w tysiącletnim królestwie.

Aby uzmysłowić sobie co Apostoł rozumie przez zapominanie rzeczy przeszłych, musimy zwrócić uwagę na kontekst poprzedzający i odnoszący się osobiście do niego. Św. Paweł został oskarżony o brak poszanowania do Boskiego zakonu obrzezki, ponieważ wykazywał, że nie była ona przeznaczona ani potrzebna dla pogan, gdyż jak to wyjaśnił była ona jedynie figurą na obrzezku lub pozbywanie się zmas ciała z naszych umysłów i serc. Lecz „obrzezka serca” zajęła w kościele miejsce obrzezki ciała, nakazanej żydowskiemu kościołowi, którego dzień skończył się podczas Pięćdziesiątnicy. Apostoł stara się pokazać, że jeśliby chciał chlubić się swą gorliwością dla Zakonu, miałby ku temu większą podstawę niż jakikolwiek inny Żyd. Lecz jak to wyjaśnia, rzeczy, które kiedyś traktował jako zysk, jak coś zaszczytnego, przynoszącego mu chwałę, uważa to za szkodę i śmiecie dla przywileju cierpienia z Chrystusem w obecnym czasie, aby w przyszłości uczestniczyć w chwalebny tysiącletnim królestwie. Był on chętny poczytać wszystko z dawnych swych nadziei i dążeń za „szkodę i śmiecie”, jako niegodne wspomnienia dla znajomości Jezusa Chrystusa, jako Mesjasza i dla przywileju jaki otrzymał, stając się naśladowcą Jezusa w Jego cierpieniach obecnego czasu i współdziedzicem z Nim w chwalebnej przyszłości. Ziemię przeszłe rzeczy, które codziennie tracił z oczu, nigdy nie zajęły więcej miejsca w jego sercu i dążeniach, które zostały teraz zwrócone całkowicie w innym kierunku. Podobnie drodzy bracia powinno być z nami.

ABYM GO POZNAŁ

Apostoł w czasie gdy pisał te słowa, był dalekim od nieznaności swego Zbawiciela, a jednak daje do zrozumienia, że więcej Go poznawał, więcej rozumiewał długość, szerokość, wysokość i głębokość miłości Bożej objawionej w Jezusie. On pragnął poznawać Go więcej i więcej. On chciał, aby zażyła duchowa jedność serca i społeczności, umożliwiła mu osiągnąć Pański pogląd na każdy przypadek i doświadczenie życia, aby tak mógł być uczestnikiem cierpień Chrystusowych i nosicielem każdego dnia Jego krzyża. Lecz nie był tu kres jego dążeń. Poza tym, usłyszawszy zamierzenie Ojca, że wierzący, którzy staną się „obrazem

Jego Syna”, będą Jego współdziedzicami w chwalebnej naturze i królestwie, Apostoł pragnął poznać Pana w zupełności i wejść z Nim do niebiańskiej chwały. To była nagroda postawiona przed nim w Ewangelii Chrystusa, która całkowicie odmieniła jego doczesne życie tak, że tych, którymi kiedyś pogardzał i prześladował, teraz miłował i im służył. Rzeczy, którymi niegdyś się radował, teraz były odsuwane, a te którymi kiedyś pogardzał, napełniały jego serce, zachwycaly go, zajmowały jego czas i energię. Rzeczy przed nim stały się tak wspaniałe, że rzeczy przeszłości, które kiedyś wydawały się wielkie, obecnie okazały się drobne, mało znaczące, jako śmiecie.

Co on, jak mówi nam, widział przed sobą? Nazywa to „nagrodą” i mówi, że zostanie ona osiągnięta jedynie przez wierzących i tylko przez poświęcenie się aż do śmierci. Co więcej, oni muszą otrzymać zmartwychwstanie zanim mogą wejść do tej chwały, nie takie zmartwychwstanie jakie stanie się udziałem pozostałej ludzkości, lecz szczególne zmartwychwstanie, nazwane gdzie indziej „pierwszym (głównym) zmartwychwstaniem”. Co on przez to rozumiał? Czy zmartwychwstanie naszego Pana różni się od tego, jakie ma otrzymać cała ludzkość? Tak, oczywiście! Ludzkość będzie uprzewilejowana aby została wzbudzona, podniesiona nie tylko z grobu do warunków, jakie posiada dziś, lecz ponadto będzie stopniowo podźwignięta do ludzkiej doskonałości, do wszystkiego co było utracone w Adamie, a zostało odkupione przez posłuszeństwo Chrystusa aż do śmierci krzyżowej. Lecz zmartwychwstanie Chrystusa różni się od zmartwychwstania świata. Również zmartwychwstanie kościoła, „który jest Jego ciałem”, podobnie jak Chrystusa, będzie odmienne od zmartwychwstania przeznaczonego dla świata ludzkości (Efez. 1:23). Zmartwychwstanie „Chrystusa (Jezusa jako Głowy i kościoła, Jego ciała)” Apostoł opisuje szczegółowo w 1 Kor. 15:42—49.

Mówi on o „pierwszym zmartwychwstaniu”, „Jego zmartwychwstaniu” jako o zmartwychwstaniu szczególnej, wyróżnionej klasy umarłych — „umarłych w Chrystusie” — tych, którzy składają swe życie w ofiarnej służbie, jako członkowie Chrystusa. Zauważmy słowa Apostoła: „Abym jakimkolwiek sposobem doszedł powstania z martwych”. (Filip. 3:11). Aby osiągnąć to wspaniałe zmartwychwstanie, przeznaczone jedynie dla spłodzonych z ducha członków Pomazańca, był on chętny mieć udział w cierpieniach Chrystusowych, przechodząc podobne doświadczenia, aby wziąć udział w Jego śmierci. Czy tak jest z nami drodzy bracia i siostry? Czy naprawdę takimi jesteśmy? Czy nagroda wysokiego powołania jaśnieje przed oczyma naszego wyrozumienia, czyniąc wszystkie inne dążenia mało znaczące, jako śmiecie?

„TO JEDNO CZYNIĘ”

Ach, to był sekret wielkiego sukcesu Apostoła — „To jedno czynię”. On koncentrował swój czas, myśli, energię na ten jedyny przed-

miot czyli cel, który okazywał jaśniejszą i bardziej cenną wartość w każdej godzinie. To prawda, że były zwyczajne sprawy życia, takie jak jedzenie, picie, odpoczynek, a także miłe kiedyś robienie namiotów, które zajmowały wiele jego godzin. Lecz rzeczy te nie były najważniejsze, dominujące. On nie dążył do tego, aby stać się największym lub najślawniejszym producentem namiotów. On nie starał się nagromadzić wielkiego bogactwa w tej lub innej pracy czy interesie. On nie starał się żyć tylko dla swego brzucha, ani jako próżniak tracić cenny czas na spanie. Każda godzina, cała energia zostały poświęcone dla Boga i Jego służby, a było to czynione nie z przymusu, nie z niewolniczej bojaźni, lecz z wiernego serca, oceniającego przywileje i pragnącego okazania Panu swego miłego oddania. Czy tak jest z nami? Jeżeli nie było tak z nami w przeszłości, czy nie powinno być teraz, abyśmy odnowili nasze śluby Panu? Czy nie powinniśmy odłożyć na stronę wszelki ciężar i grzech, który nas turbuje i postanowić służyć Panu dziś, aby „bieżąc z cierpliwością w zawodzie nam wystawionym?”. Żyd. 12:1.

Ktokolwiek rozdzwaja swe serce, kto próbuje służyć jednocześnie różnym interesom, taki dozna zawodu. Taki przez swe połowiczne postępowanie nie tylko zostanie pozbawiony Boskiego uznania i godności współdziedzictwa w królestwie Chrystusa, lecz również nie zyska aprobaty w świecie i korzyści w obecnym życiu. Dlatego każdy z nas powinien usiąść, obliczyć koszty i zbierać rosnące zyski. Jeżeli wierzymy, że najbardziej opłaca się służyć mamonie, wówczas powinniśmy służyć mamonie z całego naszego serca. Lecz jeśli doświadczamy i Słowo Boże prowadzi nas do wniosku, że jedynie służba Bogu może przynieść nam największe szczęście w obecnym i w przyszłym życiu i jeżeli słyszymy słowa Mistrza: „Nie możecie służyć Bogu i mamonie”, wtedy postanówmy służyć Panu a nie mamonie, lecz jedynie używajmy mamony i korzyści życia jako szczególne pomocne środki, kierujące nas do Boga, do sprawiedliwości, do samoofiary, abyśmy stali się współdziedzicami w królestwie z naszym Panem i wszystkimi wiernymi.

PEWNE RZECZY NALEŻY ZAPAMIĘTAĆ

Apostoł z pewnością nigdy nie myślał, aby wszystkie rzeczy poza nami były zapomniane, ponieważ w takim przypadku wszystkie cenne lekcje, których nauczyliśmy się w szkole Chrystusa, byłyby dla nas stracone. Powinniśmy zapamiętać życiowe doświadczenia. Powinniśmy z nich skorzystać. Pragniemy, aby każde uchybienie a także jego przyczyna były zapamiętane, aby przez ich przypomnienie nie popadać po raz drugi w to samo sidło przeciwnika. Pragniemy, aby wszystkie lekcje życia, które w szkole Chrystusa tak wiele nas kosztowały, mogły być pielęgnowane i stawały się dla nas cennymi każdego dnia. Niech naszym staraniem będzie, aby żadna z minionych lekcji nie została stracona, lecz aby lekcje przeszłości były jasno i mocno strzeżone.

Lecz z drugiej strony są pewne rzeczy związane z doświadczeniami dzieci Bożych w przeszłości, które winniśmy zapominać i pamiętać, że Bóg je zapominał i wymazał, na ile były zapisane przeciwko nam.

Lecz wszystko to jest wiarą; Boskie postępowanie z wybranym kościołem podczas wieku Ewangelii oparte jest na tej podstawie, „postępujemy wiarą a nie widzeniem”. Ktokolwiek nie może osiągnąć wiary, ten nie może mieć błogosławieństw darowanych obecnie dla wierzących, lecz musi oczekiwać przyszłej dyspensacji, w której będzie użyte widzenie i będą wymagane uczynki. Są różne stopnie wiary tych, znajdujących się na różnorodnych próbach, aby przez nie zostało udowodnione ich przygotowanie do Boskich łask przyszłego życia poza zasłoną. Uczmy się tedy rozwijać naszą wiarę we wszystkie wspaniałe obietnice Słowa Bożego, lecz nie łatwowierność w słowach człowieka. Jedną z najbardziej dobroczynnych korzyści wiary jest „zapominanie naszych przeszłych grzechów przez cierpliwość Bożą”. Stosunkowo jak możemy to sobie umysłować i czynić, daje nam to zaufanie, radość, pokój i przygotowanie do dalszego Boskiego kierownictwa i błogosławieństwa.

Poprzednio wspomnieliśmy, co chcemy teraz dalej z naciskiem podkreślić, a zwłaszcza fakt, że istnieje Boska norma świętości, sprawiedliwości, której jeśli nie osiągniemy, będzie to oznaczać nasze odrzucenie przez Pana, jako członków Jego wybranego kościoła, a co więcej naszą nieprzydatność do wiecznego życia na jakimkolwiek poziomie. Ta miara charakteru lub oznaka doskonałości jak już wykazaliśmy, nie jest oznaką cielesnej doskonałości, ponieważ Pan toleruje między swymi poświęconymi uczniami umysłową, moralną i fizyczną degradację. Usprawiedliwienie, które On udziela, uzupełnia wady każdego, bardziej lub mniej splugawionego.

Musimy pamiętać, że nie ma rozwoju w niebie i dlatego udoskonalenie charakteru musi być osiągnięte przez świętych przed ich śmiercią. Podobnie świat ludzkości podczas Tysiąclecia musi osiągnąć ten doskonały rozwój przed zakończeniem wieku, aby nadawać się do wiecznego życia, stosownie do Boskich norm i obietnic.

DAŻENIE DO CELU

Zachodzi pytanie, do jakiego stopnia te normy doskonałej miłości w sercu ujawniają się w ciele? Odpowiadamy, że podczas wieku Tysiąclecia będzie się ona ujawniać doskonale w ciele, gdyż świat będzie wtedy sądzony stosownie do aktualnych osiągnięć w swym ciele a doskonałość przez restytucję będzie nie tylko możliwa ale wymagana. Lecz jak dla nas w wieku Ewangelii my, którzy jesteśmy sądzeni nie według ciała lecz według ducha, do jakiego stopnia nowy umysł, nowa natura — cel doskonałej miłości — będzie zdolna rządzić i kontrolować ciało? Odpowiedzią naszą jest, że stopnie kontroli będą bardzo różnić się,

stosownie do stopnia niedoskonałości, którą śmiertelne ciało jest dotknięte.

Jedyna norma jaką możemy przytoczyć jest, że nowa natura, nowy umysł, nowa wola jest bardzo skruszona, zasmucona w zakresie wszelkich zaniedbań i błędów tego śmiertelnego ciała. Pan zna, (a prawdopodobnie i bracia do pewnego stopnia) dążenia Nowego Stworzenia do kontrolowania śmiertelnego ciała, do jakiego stopnia sprawia mu smutek każdy błąd a także jego ustawicznie wznawiane wysiłki w kierunku przyprowadzenia każdej mocy ciała a nawet każdej myśli do całkowitego poddania się woli Bożej w Chrystusie. Wszelka sympatia z grzechem jest dowodem, że Nowe Stworzenie nie jest u celu. Brak sympatii względem grzechu, lecz ustawiczne dążenie do sprawiedliwości jest dowodem, że Nowe Stworzenie dąży do celu.

Niektórzy mogą być u celu przez dłuższy a niektórzy przez krótszy okres. Nasz Pan z pewnością był u celu od początku swojej służby. Został On doświadczony wtedy, gdy był u celu doskonałej miłości. Wszelkie pokusy przeciwnika i świata nie zdołały odwrócić Go od pozycji doskonałej miłości. On w tym celu położył swe życie. Ap. Paweł z pewnością był u celu wiele lat przed swą aktualną śmiercią. On ustawicznie kładł swe życie za braci, ustawicznie służył swym nieprzyjaciołom i modlił się za nich. Z pewnością ustawicznie miłował i służył Panu ze wszelką mocą i zdolnością.

Zaden chrześcijanin nie powinien czuć się zadowolonym z długiego zwlekania w osiągnięciu celu. Mleko Słowa Bżego powinno być przyjęte, jego moc powinna być przyswojona a duchowy wzrok i energia powinny się wkrótce pojawić. Wtedy twarde pokarm Boskiej Prawdy powinien szybko doprowadzić do pełnej dojrzałości chrześcijańskiego charakteru, a raz osiągnięty winien być utrzymany za wszelką cenę we wszystkich doświadczeniach i trudnościach jakie mogą być dozwolone przeciw-

nikowi, światu i ciału na nas sprowadzić. Naj-sroższe pokusy przychodzą wtedy, gdy osiągnęliśmy cel — pokuszenia do osłabienia w służbie Bożej, pokusy do cofnięcia naszej ofiary, pokusy do postępowania nieuprzejmie, nieżyczliwie, nielitościwie z braćmi lub niesprawiedliwie z naszymi bliźnimi a także haniebnie z naszymi wrogami. Wszelkie to musi być usunięte jeśli oceniamy nasze wieczne życie a także obietnicę współdziedziectwa z naszym Zbawicielem w Jego królestwie.

Ktokolwiek jasno dostrzega ten przedmiot, musi sobie uzmysłwić, że jako chrześcijanin ma do czynienia z wielką propozycją, która gruntownie doświadczy jego wierności, odwagi, gorliwości i miłości. Musi on pamiętać na Pańskie pouczające zapewnienia o udzieleniu mu pomocy w każdym czasie potrzeby, jeśli pragnie stać się zwycięzcą a nie być przerażonym lub osłabionym atakami przeciwnika.

Tak więc starajmy się wraz z Apostołem pamiętać o wszystkich Boskich dotychczasowych jak też teraźniejszych łaskach, a także nie zapominajmy lekcji wyuczonych przez nasze doświadczenia, z potknięciami i niepowodzeniami włącznie. Lecz odłóżmy wszelkie uczucia potępienia dotyczące grzechów, które Bóg nam hojnie odpuścił, abyśmy mogli „upewnić nasze serca przed Nim w miłości” i zapominajmy o naszych światowych wielkościach jeśli talkowe mieliśmy, o naszych światowych perspektywach, celach, ambicjach, triumfach i pochlebstwach, kierujmy nasze uczucia, cele, zamiary i gorliwość do rzeczy, które są przed nami, spieszmy do nich z pewnym zaufaniem wiary w tego, który je obiecał. W ten sposób dzięki Jego łasce możemy mieć najbardziej korzystne lata i stać się zwycięzcami.

C. T. Russell z książki: „Harvest Gleanings”
Str. 451—454.
przeł. z ang. A.Z.

ZAWIADOMIENIE O GENERALNEJ KONWENCJI

W bieżącym roku Generalna Konwencja została zaplanowana w dniach 21 i 22 lipca. Analogicznie jak w latach poprzednich w przeddzień Generalnej Konwencji tj. 20 lipca odbędzie się zebranie Braci Starszych i przedstawicieli zborów w sali krakowskiego zboru, przy ul. św. Filipa 13, o godz. 9-tej.

Konwencja Generalna odbędzie się w hali sportowej „Korona”, przy ul. Pstrowskiego 9, od godz. 9-tej.

Do miejsca konwencji można dojechać od dworca głównego PKP i PKS tramwajem nr 10.

Na naszą Generalną Konwencję serdecznie zapraszamy wszystkich Braci i Siostry a także naszą chrześcijańską młodzież.

Prosimy Braterstwo o wspólną modlitwę, aby Ojciec nasz niebiański pobłogosławił naszą wspaniałą i liczną społeczność.

Zarząd międzyzborowy

Dwa zbawienia

„Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy kto w niego wierzy nie zginął, ale miał żywot wieczny”. Jan 3:16.

„Jako Chrystus umiłował kościół i wydał samego siebie za niego, aby go poświęcił oczyściwszy omyciem wody przez słowo. Aby go sobie wystawił chwalebny kościołem, nie mającym zmazy, albo zmarszczki, lub innych podobnych rzeczy, ale aby był święty i bez nagan”. Efez. 5:25—27

Niektórzy stosują pierwszy tekst, myśląc o Boskim programie starającym się w obecnym czasie jedynie o zbawienie ludzkości z grzechu i śmierci do sprawiedliwości i wiecznego życia. Tacy gdy podtrzymują ten pogląd są mocno zmieszani, gdyż muszą przyznać, że stosunkowo nie wiele zostało uczynione lub mało jest czynione obecnie dla podniesienia człowieka. Po sześciu tysiącach lat jest widoczne, że „cały świat w złem położony jest”, „ciemności pokrywają ziemię a zaćmienie narody”. Aby w ogóle mieć jakiegokolwiek zaufanie w tę teorię Ci, którzy ją podtrzymują zmuszeni są bardzo obniżyć swe normy. Oni zmuszeni są przyjąć nadzieję, że Bóg miliony nieodpowiednich ludzi, brutalnych, ordynarnych, miesiadowomych i złych dopuści do wiecznego życia i szczęśliwości, lub zapewni im czyścicowe doświadczenia, aby uczynić ich odpowiednimi, sprawiedliwymi i nadającymi się do życia wiecznego. Chrześcijanie jako całość są bardzo dezorientowani. Na skutek tej dezorientacji skłaniają się do zwątpienia, sceptycyzmu i ateizmu.

Inny pogląd krótko mówiąc jest taki, że Bóg nigdy nie miał zamiaru dać zbawienie światu lecz jedynie dla kościoła, „wybranym według przejrzenia Boga Ojca, przez poświęcenie ducha i wierzenie w Prawdę”. Ci, którzy podtrzymują tę teorię, również popadają w wielkie zamieszanie, ponieważ wydaje się to niezrozumiałe, aby Bóg nie uczynił żadnego postanowienia dla „tysięcy milionów” Adamowego rodu, lecz pozwolił, aby zostali oni zrodzeni w grzechu, poczci w nieprawości i szli do grobu (lub jeszcze gorzej), bez jasnej znajomości Boga, Jego względem nich celów i woli.

Jak już nieraz przedstawialiśmy obie z opisanych teorii są błędne. Pismo święte przytacza dwa zbawienia, całkowicie niezależne i odrębne. One różnią się co do czasu, w którym jedno „zbawienie” rozpoczęło się opowiadaniem przez naszego Pana podczas Jego pierwszego przwiścia i miało zastosowanie do Jego kościoła od Pięćdziesiąticy, a całkowicie ustanie podczas wtórego przwiścia, przy końcu tego wieku. Inne zbawienie nie miało miejsca przed pierwszym przwiściem Chrystusa, ani podczas tego wieku Ewangelii, lecz będzie zastosowane do całej ludzkości (oprócz kościoła) podczas Tysiąclecia — tysiącletniego panowania Chrystusa i kościoła, przeznaczonego szczególnie dla świata, w celu podźwignięcia go z warunków grzechu i śmierci.

Te dwa zbawienia są wyraźnie zróżnicowane zarówno co do rodzaju jak i pod względem planu działania. Zbawienie kościoła podczas wieku Ewangelii — od czasu Pięćdziesiąticy — oznacza nie tylko uwolnienie od warunków grzechu i śmierci do wiecznego życia lecz przewiduje, że wieczne życie będzie na niebiańskim czyli duchowym poziomie a nie na ziemskim czyli ludzkim poziomie egzystencji. Apostoł wyjaśnia, że nasze „dziedzictwo nieskazitelne, niepokalane i niezwiędłe w niebiesiach dla nas jest zachowane, którzy mocą Bożą strzeżeni bywamy przez wiarę ku zbawieniu” (1 Piotra 1:4—5). Nasz Pan również powiedział, że przy zmartwychwstaniu będziemy podobni aniołom. Apostoł podobnie oświadcza, że w owym czasie staniemy się uczestnikami Boskiej Natury i będziemy podobni do naszego Pana i Zbawiciela.

Zbawienie świata które nastąpi, będzie całkowicie różnić się od zbawienia kościoła. Nie będzie ono zawierać zmiany natury z ziemskiej na duchową. Oznacza ono wyzwolenie od grzechu i śmierci do ludzkiej doskonałości pierwszego człowieka, na obraz i podobieństwo swego Stwórcy i przywrócenie wszystkich niezbędnych błogosławieństw dla jego wygody.

Ludzka doskonałość i dom w Edenie zostały utracone przez nieposłuszeństwo Bogu. Boska opatrność sprawiła, że zasługa posłuszeństwa naszego Pana aż do śmierci, gdy ostatecznie będzie zastosowana za ludzkość, całkowicie usunie wyrok śmierci jaki na niej ciąży. Nawet coś więcej; Bóg obiecał, że ofiara za grzech zapieczętuje Nowe Przymierze pomiędzy Bogiem a ludzkością. Błogosławieństwa zawarte w Nowym Przymierzu rozpoczną się natychmiast. Odtąd wielki Zbawiciel stanie się wielkim Pośrednikiem tego Nowego Przymierza. Cały świat ludzkości znajdzie się w pełni pod Jego nadzorem i zarządzeniem dla błogosławienia, naprawy w sprawiedliwości i podniesienia z warunków grzechu i śmierci, powrotu do wszystkiego, co zostało utracone w Edenie. Wszystko to było na początku zamierzone przez wielkiego Stworzyciela. Wszystko to zostało wypracowane przez Wielkiego Zbawiciela. Wszystko to zostało zapewnione czyli zagwarantowane przez Jego śmierć dokonaną na Kalwarii. Żyd. 7:22.

Św. Piotr wskazuje na ten wspaniały czas błogosławienia świata, określa go jako „czas pokrzepienia i restytucji”. Mówi on, że wszyscy święci prorocy opisywali błogosławieństwa tych czasów restytucji — Tysiącletniego Milenium (Dz. Ap. 3:19—21).

Gdy kiedyś oczy naszego wyrozumienia zostały całkowicie otwarte zauważyliśmy, że słowa Apostoła zostały całkowicie potwierdzone przez inne biblijne cytaty, które opisują przyszłe cudowne błogosławieństwa, gdy ziemia powiększy swą wydajność. Wtedy utracony raj stanie się rajem odzyskanym. Bóg uwielbi podnózek swych nóg. W owym czasie błogosławieństwo Pańskie będzie ubogacać a nie przynie-

sie ze sobą utrapienia. Strumienie wytrysną na pustyni a bezludne i osamotnione miejsca staną się wesołe. Lecz najbardziej wspaniała będzie przemieniona ludzkość. Pan obiecuje przywrócić ludzkości „czyste wargi” (czyste wyrozumienie), zamiast sprzeczności wierzeń pogaństwa i kościelnicstwa. On obiecuje, że szatan zostanie związany na tysiąc lat, aby więcej nie zwodził narodów. Pan również daje obietnicę, że wszystkie „oczy ślepych przejrzą, a uszy głuchych zostaną otworzone”. Izaj. 35:5, 2 Kor. 4:4.

DWA ZBAWIENIA — JEDEN ZBAWICIEL

Oba te zbawienia zgodnie z nauką Biblii są wynikiem śmierci Jezusa naszego Zbawiciela, który umarł będąc posłusznym woli Bożej, „sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby nas przywiódł do Boga” 1 Piotra 3:18. Pisma św. jasno pokazuje nie tylko dwa zbawienia, lecz również dwie części dzieła Zbawiciela, wyraźnie rozgraniczając Jego dzieło dla kościoła od dzieła dla świata. W Jego śmierci było Boskie ogólne podjęcie kroków dla zgładzenia grzechów całego świata i szczególnie przedsięwzięcie za grzechy kościoła. Te dwie myśli są często pokazane w Piśmie świętym. Jeden tekst oświadcza wyraźnie: „On jest ubłaganiem (zaświadczeniem) za nasze grzechy, a nie tylko za nasze, ale też za grzechy całego świata”. Jego śmierć przyniosła zadowalającą cenę. Zbawiciel zastosował tę zasługę za grzechy kościoła, „za nas” dawno temu, dziewiętnaście stuleci przed naszym urodzeniem. Jedynie gdy staliśmy się wierzącymi i weszliśmy w przymierze ofiary, mogliśmy otrzymać nasz udział w zasłudze tej wielkiej ofiary. Świat jeszcze nie otrzymał udziału w tym obiecany błogosławieństwie, jednakże działanie Boskiego planu jest pewne i sprowadzi je „w słusznym czasie”, jak to stwierdza Ap. Paweł. 1 Tym. 2:6.

Powolywanie i wybieranie kościoła nie jest z powodu jego ludzkiej doskonałości gdyż wszyscy są grzesznikami i nie ma sprawiedliwego ani jednego. Wielu z tych pociągniętych przez Pana było z natury bardziej upadłych i zdeprawowanych niż ci, którzy nie dają żadnego dowodu działania łaski w swych sercach. Pańskie powołanie i przyciąganie wydaje się być stosowne do sprawiedliwości, umiłowania słuszości, wiary, pokory i posłuszeństwa. Te przymioty będą należeć do doskonałego człowieka, lecz wszyscy je utracili w różnym stopniu. Tacy będąc teraz czułyymi na Pańskie powołanie, są uznawani jak gdyby byli prawego serca, którzy gdyby posiadali doskonałe ciała, mogliby stanowić doskonałych ludzi. Innymi słowy posiadają oni przymioty serca, które gdy zostały doprowadzone do znajomości Prawdy dowodzą o niektórych, że są oni czy-

stego serca i tacy jak ich Pan mogą pragnąć posiadać wieczne życie i wszystkie Jego łaski.

WARUNKI ZBAWIENIA RÓŻNIĄ SIĘ

Oczywiście te różne zbawienia zawierają różne warunki. Boskie wymaganie wobec Adama aby mógł żyć wiecznie i cieszyć się Boską łaską, domem w Edenie itp. było posłuszeństwo rozsądnym, słusznym warunkom. Naruszenie Boskiego prawa sprowadziło na niego wyrok śmierci — „umierając śmiercią umrzesz” — wraz ze wszystkim tym, co wyrok zawierał wobec niego i jego potomstwa; umysłowe, moralne i fizyczne upadki, choroby a w końcu śmierć. Wymaganiem Boga wobec świata ludzkości podczas wieku Tysiąclecia będzie tylko posłuszeństwo Boskim słusznym, rozsądnym przepisom i prawom. Ktokolwiek wtedy okaże posłuszeństwo, będzie stosunkowo szybko podnoszony na świętej drodze ku doskonałości. Ktokolwiek odmówi posłuszeństwa, choć będzie to w granicach jego możliwości, taki zaniedba czynienia postępu a ostatecznie umrze śmiercią wtórą, z której nie będzie odkupienia ani zmartwychwstania.

Takie posłuszeństwo jakie będzie wymagane od ludzkości w królestwie Wielkiego Pośrednika, będzie zawierać współpracę w przeciwstawianiu się własnym upadłym słabościom. Będzie też zawierać ćwiczenie cierpliwości i uprzejmości wobec swych bliźnich i współcierpiących. Oni muszą w pełni nauczyć się Boskiego prawa miłości ku Bogu z całego serca, umysłu, duszy, siły a wobec swych bliźnich jak samego siebie.

Gdy uświadomią sobie swe własne wady i zaczęną dążyć do ich opanowania, będą prosić nie Ojca lecz Pośrednika o odpuszczenie. Wówczas będą zmuszeni naśladować Boską zasadę stosowania miłosierdzia i przebaczenia dla drugich, jakich pragną dla siebie.

Warunki panujące w zbawieniu kościoła są zupełnie różne od tych, jakie będą stosowane do świata. Kościół jest powolywany ze świata zgodnie z Boskim zaproszeniem do cierpienia z Chrystusem w obecnym życiu i podczas obecnego wieku Ewangelii, aby potem panować z Chrystusem podczas wieku Tysiąclecia, uczestnicząc w Jego pośredniczącym królestwie dla błogosławienia, podnoszenia i zbawienia świata. Dlatego nie jest to bezcelowe, że nasz Pan i Apostołowie przedstawiając powołanie kościoła podczas obecnego wieku, dokładnie i często podkreślają dla wszystkich, którzy mają wziąć udział w tym zbawieniu, konieczność uczestniczenia wraz ze Zbawicielem w Jego ofiarowaniu, Jego śmierci, a następnie uczestnictwo w Jego zmartwychwstaniu i Jego panowaniu chwały. Zauważmy słowa: „Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę żywota”. Temu kto zwycięży, dam siedzieć ze mną na stolicy mojej”. Obj. 2:10, 3:21.

C. T. Russell z książki: „What Pastor Russell wrote for the Overland Monthly”. Str. 252—254.

przeł. z ang. A.Z.

Boska sprawiedliwość i miłość doskonale zrównoważone

„Miłosierdzie góruje nad sądem”. Jakub 3:13 (nowy przekład). Jak wynika z tematowego tekstu, miłość osiągnęła zwycięstwo nad sprawiedliwością. Miłosierdzie jest zewnętrznym wyrażeniem miłości. Rozważmy sposób, w jaki Boskie miłosierdzie czyli miłość osiągnęło zwycięstwo nad Boską sprawiedliwością. Czyntając to wierzę, że coś przyswoimy do naszej właściwej postawy, gdyż winniśmy naśladować Boski charakter. Powinniśmy studiować Jego metody i sposoby, abyśmy osiągnęli niebiańską mądrość. Dlatego gdy dostrzegamy jak Boska miłość osiągnęła zwycięstwo nad Jego sprawiedliwością, możemy widzieć jak to jest z nami, abyśmy mogli stać się Mu podobni.

Rozpatrując Boską miłość i sprawiedliwość musimy pamiętać, że Bóg jest doskonały we wszystkich swych właściwościach. Zarówno Jego sprawiedliwość jak i miłość są doskonałe. Lecz ponieważ te przymioty Boskiej natury są wrodzone, niewidzialne, nie możemy ich studiować jeśli nie były objawione. Dotychczas zostały one objawione jedynie niektórym wiernym. Jest to manifestacja przymiotów, które nas szczególnie interesują. Zauważmy jak te przymioty ujawniają się, abyśmy mogli nauczyć się cennych lekcji.

SPRAWIEDLIWOŚĆ JEST GRUNTEM STOLICY BOŻEJ

Bez wątpienia nie ma lekcji, której lud Boży potrzebuje uczyć się więcej niż tej szczególnej, odnośnie ścisłego związku sprawiedliwości i miłości, ażeby wiedzieć i przejawiać te zalety tak, jak Bóg je przejawia i jeszcze w dodatku w różnych odmianach, gdyż ma On pewne prawa, których my nie posiadamy. Widzimy, że Boska miłość działała od samego początku, gdy stworzył swego Syna, aby był Jego Logosem. Następnie Jego miłość była okazana w stworzeniu aniołów i ludzi na swój własny obraz. Wtedy dostrzegamy, że upadek naszego rodu spowodował działanie Boskiej sprawiedliwości, ponieważ sprawiedliwość zawyrokowała że człowiek, z powodu swego nieposłuszeństwa żyć nie może.

„Umierając umrzesz” — było wyrokiem Boskiej sprawiedliwości. (1 Moj. 2:17). Gdy sprawiedliwość postanowiła, że śmierć jest wynikiem przestępstwa prawa Bożego, Boska miłość zaakceptowała, że wyrok był całkowicie słuszny, nie tylko dlatego, że Bóg jest sprawiedliwy i zgodny ze swym własnym prawem, lecz również z tego względu, że byłoby niedobrze dla ludzi żyć wiecznie w upadłym stanie.

Jeśli Bóg pozwolił ludziom dalej żyć w niedoskonałości, możemy zaledwie wyobrazić sobie potężną moc, jaką człowiek miał przedtem. Że tak jest możemy wiedzieć, iż niektórzy z ludzi w siedemdziesięciu latach są zdolni uprawiać te zalety umysłu i charakteru, które dają im przewagę nad swymi bliźnimi, a gdyby dozwolone było im żyć nieograniczenie w grze-

chu, mogliby bez wątpienia wszystkich innych podbić sobie w niewolę. Jeżeli człowiek nie objawia właściwości swego charakteru w harmonii z Boskim charakterem, nie ma prawa żyć, ponieważ wyrządziłby wielką krzywdę innym. Tak więc dostrzegamy w Boskim postępowaniu zgodność miłości ze sprawiedliwością, że człowiek grzeszny winien umrzeć.

DLACZEGO BÓG DOPUŚCIŁ GRZECH

I znów gdy rodzaj ludzki znalazł się pod wyrokiem śmierci, Bóg mógł odciąć nas bardziej szybko niż to uczynił, gdyby nie miał w swym umyśle planu, z którym zostaliśmy obecnie zapoznani — Boskiego Planu Wieków (Efez. 3:11 — Diaglott). Człowiek nauczył się pewnych lekcji podczas obecnego żywota, aby mógł z nich skorzystać w przyszłym życiu. Widzimy, więc, że Bóg wybrał bardzo rozsądny i pełen miłości plan postępowania z grzesznym rodzajem. W swym cudownym zamiarze zaplanował odkupić człowieka z jego grzesznego stanu i odrodzić rodzaj ludzki w słusznym czasie.

Wszystkie doświadczenia obecnego życia, będą mieć znaczenie dla członków upadłego rodu podczas czasu restytucji w nadchodzącym wieku. Bóg zamierzył, aby ludzkość doświadczyła cierpień i śmierci, co nauczy ją potrzebnych lekcji. Przez sześć tysięcy lat świat otrzymał wykształcenie w zakresie grzechu — lekcję jak straszną rzeczą jest grzech, jak trudno go opanować, jak rujnujące są jego skutki, jak ustawiczne jego praktykowanie sprowadza zatwardzenie serca i ostatecznie nieuniknioną śmierć. Tak więc dwadzieścia bilionów ludzkiego rodu otrzymało wielkie studium podczas minionych sześciu tysięcy lat.

MIŁOŚĆ PLANUJE ODKUPIENIE

Gdy badamy tę sprawę, możemy widzieć wielką mądrość w Boskim postępowaniu. Miłość nie była obojętną, choć do czasu Bóg nie mógł okazać człowiekowi swego zainteresowania. Miłość naprzód ułożyła plan, aby mogło przyjść odkupienie, aby miłość mogła zatriumfować nad sprawiedliwością. W Boskim słusznym czasie została dana okupowa cena za człowieka. Wtedy, po panowaniu sprawiedliwości przez sześć tysięcy lat, podczas których świat miał nauczyć się potrzebnych lekcji, dotyczących okropności grzechu we wszystkich jego formach, miłość zbawienna stanęła się miłością restytucyjną, powołującą ludzkość z grobu podczas tysiącletniego panowania tego, który ich odkupił.

Tak więc ostatecznie gdy śmierć i piekło (grób) wydadzą wszystkich, którzy w nich są i gdy już nie będzie przekleństwa śmierci, miłość zatriumfuje nad sprawiedliwością, jak to czytamy: „Gdzież jest o śmierci bodziec twój? Gdzież jest, piekło, zwycięstwo twoje. Ale Bogu niech będą dzięki, który nam dał zwycię-

W dniu 25 III. 1980 r. zasnął w Panu br. MARCIN SZCZUREK wiolelni sluga zboru w Krakowie i w Warszawie, przeżywszy 73 lata.

stwo przez Pana naszego Jezusa Chrystusa".
1 Kor. 15:55, 57.

Jest to najbardziej cudowna rzecz, jaką widzimy w Biblii — bardziej cudowna niż możemy ją pojąć. Bóg zawsze zachowuje swoją sprawiedliwość jak również swą miłość i jesteśmy błogosławieni przez obie te zalety. Sprawiedliwość triumfując przez sześć tysięcy lat, sprowadziła rodzaj ludzki do szeolu, hadesu — do grobu. W międzyczasie miłość rozpoczęła działać, chociaż w harmonii ze sprawiedliwością i dała wielką ofiarę Jezusa a ponadto zaplanowała, że podczas wtórej obecności Chrystusa i przez tysiącletnie panowanie, wzbudzi On całą ludzkość ze snu śmierci.

JAK JEDEN MOGŁE ODKUPIĆ CAŁY RODZAJ LUDZKI

Możemy zauważyć w Biblii jaką wielką równowagę czyli równowagę zastosował Bóg. Ponieważ dwadzieścia bilionów dusz zgrzeszyło, gdyby nie zastosował Boskiego sposobu tylko inny, byłoby wymagane dwadzieścia bilionów odkupicieli. Lecz gdy zauważymy jak działał Bóg, zdumiewamy się nad Jego postanowieniem. Przewidział On, że tylko jeden człowiek zostanie potępiony na śmierć, a przez tego jednego człowieka przyjdzie potępienie na wszystkich ludzi, którzy byli jeszcze w jego biodrach. W ten sposób jedem człowiek mógł ponieść karę za wszystkich. „Bo ponieważ przez człowieka śmierć, przez człowieka też powstanie umarłych”. 1 Kor. 15:21. Jeden był grzesznik, jeden człowiek był Zbawicielem.

Pięknie! Nigdy nie słyszeliśmy czegoś podobnego poza Planem Bożym. Myślimy o wielkim planie ukrytym przez sześć tysięcy lat, w którym zbawienie dwudziestu bilionów ludzkich stworzeń było ukryte, a teraz tak łatwo i doskonale zostało ustanowione! Sprawiedliwość nigdy nie zostanie ograbiona ze swych słusnych praw, a jednak miłość osiąga zwycięstwo i zapewnia drogę wyjścia z trudności i czyni to na koszt tego, przez którego cały plan jest wykonywany — naszego drogiego Pana Jezusa. Potępienie pozostające nad ludzkością zostało zdjęte przez ofiarę życia Jezusa. Lecz czy nie było to niesprawiedliwe? Och, nie. Biblia zapewnia nas, że Bóg wyraził najpierw propozycję do Syna i że Syn był w zupełnej z nią zgodzie — nie człowiek Jezus lecz Logos, Posłannik — Michał, Podobny Bogu. Została Mu dana propozycja, że przez odkupienie całej ludzkości przez swą ofiarę, może On otrzymać chwałę i cześć Mesjasza — sposobność uwolnienia i błogosławienia tysięcy milionów ludzkości, potępionej na śmierć w Adamie. A wtedy co więcej? Och, wiele więcej, gdyż zostanie On szczególnie wywyższony, aż do Boskiej natury na całą wieczność — daleko wyżej ponad aniołów, zwierchności, mocy i ponad każde imię, które jest mianowane. Filip. 2:5—11. Wszystko to jest wielkim triumfem miłości nad sprawiedliwością. Podczas gdy sprawiedliwość pozostaje na zawsze nienaruszona, to jednak miłość jest zwyciężca. Miłosierdzie góruje nad sądem — sprawiedliwością.

CUDOWNY BOSKI PLAN WIEKÓW

Gdy widzimy Biblię uczącą o Boskim Planie, otrzymujemy do niej zaufanie jakiego nie można znaleźć w żadnym innym źródle. Jest to studiowanie Biblii z zewnątrz przez tych, którzy próbują poszarpać ją w kawałki i angażują umysły przeciw Biblii, jak to próbują profesorowie naszych dni, najgorszych ze wszystkich czasów. Jedynie gdy zajrzemy od wewnątrz, możemy dostrzec moc Biblii. Żaden ludzki umysł nie stworzył takiego planu. Jest on niewątpliwie Boski, z całą pewnością biblijny. Nie odkryliśmy go, lecz został on pokazany wiernym „w słusnym czasie”.

Wiemy, że ten wielki plan jest Boski, że księga, która zawiera takie cudowne posłannictwo jest niewątpliwie Słowem Bożym. Musi ono być tym, o którym przez ducha świętego prowadzeni będąc mówili święci Boży ludźcie. Duch Boży układał to cudowne posłannictwo. Wielu ludzi, w różnych czasach i miejscach, którzy wypowiadali słowa, nie wiedzieli jakie one mają znaczenie. Zrozumienie tych rzeczy, nie było wtedy na czasie. Lecz ich słowa stanowią harmonijną całość i „zostały napisane dla naszego napomnienia, na których koniec świata (wieku) przyszedł”. 1 Piotr. 1:10—12, 1 Kor. 10:11, Rzym. 15:4.

Zrozumienie słów Pisma świętego może nastąpić dopiero po spłodzeniu z ducha świętego i następującego przy tym oświecenia. To powoduje, że w słusnym Boskim czasie zaczynamy zwracać uwagę na te rzeczy i to nam umożliwia zrozumienie ich znaczenia. O tym pisze Ap. Paweł: „Będąc oświeceni, znosiliście wielki bój utrapienia”. Żyd. 10:32—33. Teraz rozumiemy co oznacza być oświeconym. Oświecenie jest dziełem ducha świętego, którego otrzymujemy podczas naszego ofiarowania się aż do śmierci. To oświecenie kościoła rozpoczęło się podczas Pięćdziesiątnicy. Przedtem duch św. nie był dany. Jan 7:39.

Kościół jest szczególną klasą powoływana przed światem ludzkości. Pierwotny kościół miał oczekiwać aż Jezus dokończy swej ofiary za grzech, wstąpił na wysokość jako wielki, Najwyższy Kapłan, aby się okazywał przed obliczem Bożym za nami (za kościołem, lecz jeszcze nie za światem), kropił krwią swej ofiary nad Ubłagalnią za nas i stał się Oredownikiem dla tych, którzy pragną postępować Jego śladami (Żyd. 9:24). Uczyniwszy zadośćuczynienie za grzechy poświęconych, przypisał im swą zasługę, aby zostali przyjęci przez Oca. Przedtem nie można było otrzymać spłodzenia z ducha świętego. Dopiero od tego czasu duch święty został dany kościołowi, spładzając każdego, kto wchodzi do tej klasy.

Wraz ze spłodzeniem przychodzi oświecenie. Stajemy się wtedy synami Bożymi. To oświecenie nie tylko umożliwia nam zrozumieć rzeczy przedtem zakryte przed naszymi oczyma, lecz później całe Słowo Boże staje się dla nas pokarmem a przez to możemy wzrastać w łasce, znajomości, sprawiedliwości, miłości i we wszystkich zaletach Boskiego charakteru

i tak stajemy się bardziej podobni naszemu Ojcu niebieskiemu.

WYBAWIENIE ŚWIATA WŁAŚCIWE TERAZ

Widząc jak Boska sprawiedliwość działała aż dotąd dla przyszłego błogosławienia ludzkości, spoglądamy dalej i widzimy, że Boskie miłosierdzie pracuje około osiągnięcia wielkiego zwycięstwa dla świata. Wkrótce gdy kościół zostanie uwielbiony, zasługa Zbawiciela zostanie zastosowana za rodzaj ludzki. Lecz potrzeba będzie całego tysiąca lat panowania Mesjasza, zanim miłosierdzie zatrumfuje nad sprawiedliwością. Dostrzegamy teraz co miłość uczyni dla świata przez te tysiące lat. Dokona ona wzbudzenia ludzkości ze śmierci i podniesie ją z degradacji do światłości i życia.

Wszystko to stanie się przez Pana Jezusa Chrystusa, który będzie Boskim Pośrednikiem, pośrednikiem sprawiedliwości i miłości. Wierny kościół będzie uczestniczył z Nim we wszystkich Jego zaszczytach i chwale królestwa. Abyśmy mogli należeć do tej klasy, musimy być nie tylko spłodzeni z ducha świętego, lecz winniśmy również okazać owoce tego ducha ożywienia. Wtedy przy pierwszym zmartwychwstaniu zostaniemy narodzeni z ducha i będziemy uczestniczyć z naszym Panem w Jego dziele miłości dla całej ludzkości i na zawsze pozostaniemy w Jego chwale. Przy zakończeniu tysiącletniego panowania, to wspaniałe dzieło Boskiej miłości zostanie zakończone. Przez wszystkie działania tego cudownego planu, zasady absolutnej sprawiedliwości i absolutnej miłości będą przestrzegane, działając harmonijnie.

Możemy być zapytani w jaki sposób Boska sprawiedliwość będzie działać względem ludzkości podczas wieku Tysiąclecia? Niektórzy mają trudności w przewidywaniu w jaki sposób świat w przyszłości otrzyma odpuszczenie grzechów? Czy mordercy będą mieć tę samą sposobność jak ci, którzy żyli bardziej szlachetnie w obecnym życiu? Jak wtedy będzie reprezentowana sprawiedliwość?

Wierzmy, że Boskie postępowanie będzie w pełnej harmonii ze sprawiedliwością że choć podczas Tysiąclecia miłość będzie szczególnie czynna i objawiona, jednakże sprawiedliwość nigdy nie będzie naruszona. Czy ludzkość w przyszłości będzie karana za swe obecne grzechy? Tak i nie. Oni nie będą karani w znaczeniu uważania ich za legalnie odpowiedzialnych za grzechy przeszłości, gdyż byłoby to unieważnieniem dzieła, jakie Chrystus dokonał przez swą śmierć, czyniąc zadośćuczynienie za grzech

Adama. Chrystus uczynił zadośćuczynienie za grzechy wierzących w obecnym czasie i dlatego klasa ta nie jest już za nie odpowiedzialna. Ta sama zasada będzie stosowana wobec świata w przyszłości.

JAK DZIAŁA SPRAWIEDLIWOŚĆ

Teraz zwrócimy uwagę na kościół Chrystusowy. Przypuśćmy że ktoś żył niejako w złym stanie ciała i umysłu. Te rzeczy będą więcej lub mniej w nim jako kara w późniejszym czasie, gdy stał się chrześcijaninem. Chociaż Bóg odpuścił jego grzechy i oczyścił go od niesprawiedliwości, jednakże taki będzie miał w swym ciele czy też umyśle pewne naturalne kary jako skutek jego poprzedniego grzesznego postępowania. Jeżeli prowadził grzeszne życie przez wiele lat, zło mogło tak głęboko w nim się zakorzenić, iż będzie miał więcej walk do przewyciężenia tych głęboko zakorzenionych skłonności do grzechu. Ten, kto prowadził życie sumienne, moralne, będzie miał znacznie mniej do przewyciężenia.

Jeżeli przez złe nauki lub złe uczynki umysł osoby został zatruty, musi przez całe życie walczyć przeciwko temu nasieniu grzechu, nie na drodze bezpośredniego karania za swe złe postępowanie, lecz przez naturalne prawo, gdyż Nowe Stworzenie ma być rozwinięte podczas przebywania w ciele, w którym zostały posiane złe nasiona. Jest to jak kawałek pola, który przez długi czas porośnięty był chwastami, gdzie korzenie ich zostały głęboko w glebie rozwinięte. Ziemia ta może później być zamieniona na pszeniczne pole, lecz wiemy z doświadczenia, że chwasty będą na niej również rosły i że z tego powodu pszenica nie będzie tak obficie rozwijać się.

Podobnie jest z naszymi sercami i ciałami. Gdy oddaliśmy je Panu, cielesne skłonności w nich pozostały. Bóg uznał nas jako Nowe Stworzenie. Jego łaska pokryła nasze grzechy i nie są one więcej pod potępieniem. Lecz ktośkolwiek dłużej uprawiał grzech w swym poprzednim życiu, może aż do śmierci mieć wielką walkę przeciwko tym trującym chwastom, a to będzie właściwa i naturalna kara za poprzednie postępowanie. Tak będzie i w przyszłości. Świat otrzyma zapłatę za swe grzechy właśnie tak, jak my otrzymujemy za nasze i zajmie to wiele lat, aby całkowicie uwolnić się od skutków grzechu.

C. T. Russell

z książki: „What Pastor Russell wrote for the overland Monthly”. Str. 405—409.

przeł. z ang. A.Z.

Odpadnięcie człowieka od Boskiej łaski

„CÓŻ JEST CZŁOWIEK?” PSALM 8:4.

Wybraliśmy w obecnej chwili ten temat wierząc, że jest on ważny a co więcej dotyczy żywej kwestii, bardzo interesującej dla całej ludzkości. Cóż jest człowiek? Na to ważne

pytanie jedynie Biblia odpowiada wyraźnie i zadowalająco, jak to mamy nadzieję udowodnić. Odpowiedź nauki na nasze pytanie jest przynajmniej w jednym zakresie prawdziwa i i w pełni zgodna z Biblią. Nauka twierdzi, że człowiek jest zwierzęciem najwyższej rangi —

genus homo. Biblia z tym się zgadza i oświadcza, że człowiek jest odmienny od niższych zwierząt a również wyraźnie odmienny od aniołów i duchowych istot. Jest on ziemski, „z ziemi wzięty” — nie jest duchowym czyli niebiańskim. Jego domem stała się ziemia a nie niebo.

Biblia czyni wzmiankę o odpadnięciu człowieka od Boskiej łaski i znalazł się on pod Boskim potępieniem, lecz jego odpadnięcie nie było od niebiańskich warunków do ziemskich lecz od warunków ziemskiej doskonałości do niedoskonałości podlegającej śmierci. Biblia uczy, że człowiek gdyby nie zgrzeszył, jego życie mogłoby trwać wiecznie w ziemskiej doskonałości i że jego domem byłby ziemski raj, w którym mógłby cieszyć się błogosławieństwem i społecznością ze swym Stworzycielem.

Wyrok śmierci nie zmienił jego natury lecz jedynie spowodował utratę życia a także wszystkich błogosławieństw i praw, od których zależało jego życie. Jego karą nie było: „Pójdiesz na wieczne męki, aby cierpieć w rękach demonów”, lecz „umierając śmiercią umrzesz”. „Ziemia ciernie i osty rodzić ci będzie”, „w pocie oblicza twego będziesz spożywał chleb, aż się wrócisz do ziemi, z której zostałeś wzięty, bo jesteś prochem i w proch się obrócisz”. O wiernym wykonaniu tej Boskiej kary przeciwko grzesznikom znajdujemy wiele świadectw. 1 Moj. 2:17, 3:17—18.

JAK OKAZAŁY JEST CZŁOWIEK

Gdy staliśmy przy ruinach starożytnego Memfis, gdzie Józef ze stanu niewolniczego stał się gubernatorem, następnym po faraonie, byliśmy pod wrażeniem niektórych potężnych pomników, które uporczywie są niszczone zębem czasu. Powiedzieliśmy sobie: Cóż jest człowiek? Jakim on jest królem ziemi i jakim był pomimo swego zepsucia przez upadek i grzech! Gdy obserwujemy rzeźby sprzed trzydziestu pięciu wieków możemy powiedzieć, że z pewnością Biblia ma rację gdy oświadcza, że Bóg uczynił człowieka na wyobrażenie swoje — że temu człowiekowi, najwyższemu ziemskiemu stworzeniu Wielki Stworzyciel, Sam Duch, udzielił i wszczepił swój charakter i pewną miarę swej własnej mocy tak, iż człowiek rzeczywiście został stworzony jako bóg ziemi wobec niższych stworzeń, które zostały powierzone jego opiece, podobnie jak Stworzyciel jest Bogiem wszechświata.

Nasz podziw dla ludzkiej rasy i jej zręczności wzrósł najbardziej, gdy o tym rozmyślał. Piramidy, a szczególnie Wielka piramida Gizeh blisko Kairu, wywarła na nas podobne wrażenie. Gdy rozważaliśmy nad cudowną wiedzą tego odległego okresu i pomyśleliśmy, że my możemy zaledwie nieco więcej czynić naszymi najbardziej udoskonalonymi maszynami, nasze uznanie dla przodków było większe i powiedzieliśmy, że byłoby bardzo trudno dla wielu przyjął nowoczesny pogląd naukowy, że nasi przodkowie przed wiekami byli kuzynami małpy. Niektóre świątynie Indii i Chin również wywarły na nas wrażenie. Po-

dobnie Ateny ze swymi muzeami i starożytną architekturą przemawiały do nas; rzeczywiście człowiek ze swą oryginalną doskonałością musiał być stworzony na podobieństwo swego Stwórcy! Nasze zwiedzanie Rzymu potwierdzało fakt, że chociaż dzieło śmierci poczyniło w ludzkości wielkie postępy, jednakże w miarę upadku całych mas, dzięki Boskiej opatrności znajdujemy kompensatę, gdyż choć nie mamy dziś Michała Anioła, posiadamy cały legion tych, którzy są natchnieni jego przykładem i którzy naśladowują go z cudownym powodzeniem tak, iż dziś nasze skarbnice sztuki nie tylko są liczne, lecz także znacznie większe od jakichkolwiek z dawnych czasów.

Wielka Katedra św. Piotra w Rzymie jest sama w sobie skarbnicą sztuki, jakiej nigdy przedtem nie znano w świecie, prócz tego wszystkie stolice Europy z obfitymi galeriami sztuki, które są ilustracją potęgi ludzkiego umysłu i zręczności ludzkiej ręki w ocenianiu i wykonywaniu piękna. W związku z tym nie wolno nam zapominać o podobnych skarbnicach naszego kraju — Ameryki.

POŻYTKI NASZYCH DNI

Lecz drodzy przyjaciele, ja i wy żyjemy w szczególnym wieku dobrobytu. Ludzka umiejętność podczas ostatniego stulecia dokonała cudownego zwrotu i doprowadziła do powstania nowego świata. W miejsce wąskich ulic i dróg poprzednich stuleci mamy obecnie szerokie asfaltowe autostrady i aleje. Zamiast zwykłych starożytnych domów, nasze miasta są wypełnione pięknymi i wygodnymi willami, które można porównać do pałaców. Piękne powabne mosty, rozciągające się nad naszymi rzekami służą dla utrwalenia naszych korzyści. Cudowne tunele przecinające góry i ułatwiający ruch luksusowych wagonów kolejowych. Wspaniałe statki łączące regularnie nasze porty. Często niegdyś byliśmy zdumieni niektórymi z naszych wielkich hoteli, wspaniałych stolic i inżynierskich dzieł w zakresie budowy mostów, tuneli i powiedzieliśmy sobie: Cóż jest człowiek! Gdy uprzytomnimy sobie, że człowiek w upadłym stanie stopniowo nauczył się tak wiele, co można by oczekiwać gdyby grzech nie wszedł na świat i człowiek pozostawałby w doskonałym stanie a ponadto posiadał zgromadzone w swym umyśle doświadczenia minionych stuleci! Pomyślmy, jak cudownym stworzeniem musiał być ojciec Adam!

CZASY RESTYTUCJI

Teraz zwrócimy nasze myśli ku wielkiemu Stworzycielowi i posłannictwu jakie nam podał w swej cudownej księdze — Biblii. Przypomnijmy sobie natchnione posłannictwo pocieszenia, że Bóg spojrział litościwie na nas, jako na rodzaj w upadłym stanie i zaplanował je jeszcze przed upadkiem człowieka dla naszego odwrócenia od potępienia grzechu i śmierci. Posłuchajmy pocieszających słów Ap. Piotra dotyczących chwalebnych błogosławieństw wprowadzonych przez wielkiego Odkupiciela, gdy

podczas swej wtórej obecności ma ująć wielką moc i rozpocząć swe mesjanistyczne panowanie dla błogosławienia, przywrócenia i podniesienia naszego ludzkiego rodu. Chcemy przypomnieć jego słowa, choć są one powszechnie znane: „Gdyby przyszedł czas ochłody od oblicza Pańskiego a posłałby onego, który wam jest opowiadany Jezusa Chrystusa, który zaiste niebiosa ma objąć (którego niebiosy przyjęły — popr. tłum.) aż do czasu naprawienia wszystkich rzeczy, co był przepowiedział Bóg przez usta wszystkich świętych swych proroków od wieków”. Dz. Ap. 3:19—21. Ach, Bóg jest lepszy niż wszystkie nasze obawy! Podczas ciemnych wieków straszny koszmar został przywiązany do chwalebnej Ewangelii Boskiej miłości, objawionej przez Jezusa i Apostołów. Pod wpływem tego koszmaru straciliśmy widok wszystkich chwalebnych obietnic Słowa Bożego i nasze zaufanie do Boga z powodu strasznych twierdzeń głoszących nam, jakoby były Jego zamiarem względem rodzaju ludzkiego. Oczywiście wszyscy wiedzieliśmy o nadziei, że niektórzy święci mogą osiągnąć chwałę wielkiej wagi na niebiańskim poziomie, lecz wszyscy pozostali oprócz świętych, wybranych, byli posyłani do strasznego czyszcącego ognia albo na wieczne płomienne tortury. Co za oszczerstwo przeciwko naszemu Bogu łaski przyjmowaliśmy w swej nieświadomości.

Wynikiem takiego nauczania we wszystkich częściach świata, w każdej religii nastąpiło odwrócenie naturalnej czi dla swego Stworzyciela w straszną bojaźń, która coraz bardziej oddalała nas od Boga i Jego Słowa.

LUDZKOŚĆ I KOŚCIOŁ

Zrozumieliśmy teraz bardziej dokładnie biblijną doktrynę o wybraniu i widzimy, że nie jest ona niesprawiedliwa i okrutna jak nam się kiedyś wydawało, lecz jest piękna i błogosławiona zarówno dla wybranych jak i nie-wybranych. Boski plan był i jest uniwersalny — dający powszechną sposobność dla Adama i całego jego rodu odwrócenia się od potępienia grzechu, do wszystkiego, co posiadał ojciec Adam na początku — co zostało stracone przez nieposłuszeństwo, a co Jezus odkupił dla niego i jego rodziny na Kalwarii. Wszyscy chętni i posłuszni będą mogli otrzymać z rąk Zbawiciela te wszystkie rzeczy podczas Jego mesjanistycznego panowania. Jest to restytucja, o której twierdzi Ap. Piotr, że Bóg mówił o niej „przez usta wszystkich świętych proroków od wieków”. Błogosławieństwo nie będzie jedynie restytucyjne, lecz oczywiście wszystkie doświadczenia obecnego czasu z grzechem i smutkiem, bólem i śmiercią będą błogosławieństwem, pomocną lekcją na przyszłość — chroniącą przeciwko wszelkiemu powtórzeniu scen nieposłuszeństwa Boskim przepisom, danym dla ludzkiej wygody, szczęścia i wiecznej radości.

Dokonane dzieło przez naszego Zbawiciela na Kalwarii było nie tylko przygotowawcze. Jego śmierć przygotowała okupową cenę dla ojca Adama a także dla całego jego rodu, któ-

ry stał się uczestnikiem jego potępienia. Dzieło Boskiej łaski, które nastąpiło po śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa, jest również dziełem przygotowawczym. Podczas tego ponad pięćsetletniego stulecia trwającego okresu, Bóg wybierał ze świata szczególną klasę, chętną przechodzić przez szczególne trudności, próby, doświadczenia wiary i posłuszeństwa, pod natchnieniem pewnych „wielkich i kosztownych obietnic”, (2 Piotra 1:4) o wzięciu udziału z Jezusem w Boskiej naturze, chwale, czci i nieśmiertelności.

To dzieło wybrania rozpoczęło się od cielesnego Izraela, a stopniowo zostało rozszerzone na cały świat, zgromadzając z każdego narodu wzorowych, wybrańców, świętych, przynajmniej w sercach podobnych drogiemu Synowi Bożemu, Odkupicielowi. Z braskiem siódmego dnia — dnia Chrystusowego — dzieło wybrania czyli selekcji szczególnej klasy świętych, stanowiących Jego Oblubienicę i współdziedziców w królestwie, zostanie zakończona. Wtedy rozpocznie się zbawienie świata ze stanu grzechu i śmierci, które będzie możliwe dzięki okupowej ofierze dokonanej na Kalwarii.

„CHWAŁA NA WYSOKOŚCI”

Odkąd dostrzeżliśmy Boską opatrność dla odrestaurowania człowieka, pojęliśmy siłę proczego oświadczenia, dotyczącego zagadnienia naszego tekstu: „Cóż jest człowiek, że o nim pamiętasz i syn człowieczy że go nawiedzasz?” Gdy pomyślimy o wielkości naszego Boga i o naszej małości nawet w najlepszym stanie, a szczególnie gdy pamiętamy, że jesteśmy grzesznikami, popadamy w zdumienie że nasz wielki Stworzyciel troszczy się o nas — przygotowując wielki plan zbawienia — chętnie przygotował dla nas odkupienie i pocynił przygotowanie do królestwa, które ma błogosławić rodzaj ludzki. Czy możemy wątpić że ten, który tak umiłował świat, podczas gdy byliśmy jeszcze grzesznikami, nie doprowadzi swego planu do wspaniałego zakończenia? Czy możemy mieć wątpliwość, że On nie wykona wszystkiego, co obiecał znacznie obficiej niż mogliśmy prosić lub myśleć? Efez. 3:20.

Nie możemy rozumieć, że Biblia uczy o uniwersalnym zbawieniu naszego rodu do życia wiecznego. Nie, byłoby to nierozsądne. Byłoby to Boskie pogwałcenie ludzkiej woli a takie zniewolenie byłoby przeciwne nauce Pisma św., że człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boże. Głównym zarysem Boskiego podobieństwa w człowieku jest jego wolna wola. Jego ciało może być zniewolone czyli ujarzmione lecz ludzka wola jest nieujarzmiona, podobnie jak naszego Stworzyciela.

Jest rzeczą oczywistą, że nie jest Boskim zamiarem niszczyć ludzką wolę lecz ją wychowywać — pozwolić rozwijać się jej przez doświadczenia tak, aby mogła dobrowolnie podporządkować się Boskiej woli, przez uznanie mądrości wszystkich Boskich zasad, zarządzeń, praw itp. Dlatego Boskim twierdzeniem jest, że

jak cała ludzkość uczestniczy przez dziedziczność w wyroku śmierci, który został wydany na pierwszego człowieka Adama, tak odkupienie dokonane przez drugiego Adama jest współmierne z upadkiem tak, iż rodzą Adamowi jeśli zechce, może powrócić do Boga i być obficie rozgrzeszonym i ostatecznie przywróconym do wszystkiego, co zostało stracone w Adamie, a odkupione na Kalwarii. Mat. 18:11—13, Luk. 19:10.

Lecz zapytacie, jaki będzie los tych, którzy dobrowolnie, rozmyślnie, uporczywie, przeciwstawiają się Boskiej woli i odrzucają wspaniałą sposobność restytucji? Biblia odpowiada, że wszyscy będą na próbie wiecznego żywota lub śmierci i że ci, którzy objawiają niewierny i nieposłuszny stan swego serca, sprowadzą na siebie powtórnie wyrok śmierci. Lecz ten nowy wyrok będzie odmienny od pierwszego nie w rodzaju kary lecz w swej trwałości.

Pierwszą czyli Adamową śmierć Bóg od

Ogólnoswiatowa teokracja

„Bo on musi królować, dopóki nie położy wszystkich nieprzyjaciół pod stopy swoje”. I Kor. 15:25 (nowy przekład).

Wielu z nas nauczyło się szanować republikańską formę rządu, jako najwyższy typ cywilnej administracji. Myślę, że nie jestem jedynym z najbardziej patriotycznych pomiędzy wami, oceniając wielki rząd Stanów Zjednoczonych, o którym wielu z nas wierzy, że jest jedynym z szlachetniejszych, jakie powstały między ludźmi. Jednakże Biblia uczy, że panowanie Mesjasza będzie pewnego rodzaju monarchią, która stanie się bardzo wyborna i arystokratyczna. Dodatkowo wyjaśniamy, że będzie ona najbardziej autokratycznie-teokratyczną, gdyż wola jej poddanych w żadnym stopniu nie będzie uwzględniona.

Najpierw w trwodze jesteśmy gotowi powiedzieć: Czy nie będzie to bardzo niebezpieczny stan rzeczy? Czy może jakaś królewska rodzina, choćby szlachetna i szcudra mieć powierzona taką arystokratyczną władzę bez obawy użycia jej do ujarznienia ludzi dla pożytku panujących? Czy nie zauważyliśmy tego w historii przeszłych sześciu tysięcy lat? Czy nie widzimy potrzeby ukrócenia i kontrolowania władzy królów i władców? Czy nie dochodzimy stopniowo do wniosku, że lud powinien panować, czy to w Kongresie, w Parlamencie czy też w Izbach Deputowanych?

Tak moi drodzy przyjaciele, serdecznie podzielam wasze zdanie, lecz gdy opisuję charakter królestwa Bożego i jego personel, wszystkie obawy niechybnie ustępują i będziecie się ogromnie cieszyć z Boskiego zarządzania dotyczącego tego teokratycznego królestwa, które wkrótce zostanie ustanowione i obejmie panowanie nad światem. W Piśmie świętym jest ono opisane jako pierwsze uniwersalne imperium ziemi. Przypomnę wam przez Boga natchniony sen króla Nabuchodonozora, wytłumaczony

początku postanowił, że zostanie ona usunięta i na samym początku uczynił przygotowania dla Baranka Bożego, aby zmasać grzechy świata i przez to uczynić możliwym zmartwychwstanie od umarłych, a następnie dać sposobność czyli próbę dla wiecznego życia. Dobrowolni grzesznicy, którzy będą oświeceni i otrzymają światło Nowego Dnia, gdy zostaną skazani na śmierć, umrą całkowicie a ich śmierć będzie bez żadnej nadziei. Żaden Zbawiciel nie będzie im dany i nikt nie zostanie wybawiony. Żadne odkupienie nie zostanie za nich uskutecznione i nie otrzymają zmartwychwstania. Św. Piotr stwierdza, że tacy zginą „jak nierozumne zwierzęta przeznaczone na zabicie”. 2 Piotra 2:12.

C. T. Russell

z książki: „What Pastor Russell wrote for the Overland Monthly” Str. 288—291.

przeł. z ang. A.Z.

przez proroka Daniela. Był to wielki królewski posąg. Głową posągu było królestwo Nabuchodonozora — Babilonia, pierwsze królestwo ziemi. Następnym królestwem pokazanym w srebrnych piersiach i ramionach posągu była Medo-Persja — drugie uniwersalne królestwo ziemi, zwycięzca Babilonii. Trzecim reprezentowanym przez brzuch i biodra posągu była Grecja — trzecie uniwersalne królestwo ziemi, które opanowało Medo-Persję. Ostatnim, reprezentowanym przez żelazne nogi posągu był Rzym — czwarte uniwersalne państwo, które zwyciężyło Grecję. Nie miało być więcej takich królestw, aż do królestwa Mesjasza, które ma być tym piątym królestwem.

W międzyczasie mieliśmy dwie próby utworzenia piątego uniwersalnego cesarstwa, które zakończyły się niepowodzeniem. Jednym z nich było papieństwo a drugim Napoleon I. Podczas tego czasu, obecne podziały, które wynikły z upadku cesarstwa rzymskiego były reprezentowane przez stopy posągu z jego dziesięcioma palcami.

UDERZENIE NÓG OBRAZU

Proroctwo wyjaśnia (Daniel 2:44), że w dniach tych królów reprezentowanych przez palce posągu, Bóg niebieski ustanowi królestwo, które podbije wszystkie królestwa a samo stać będzie na wieki. Będzie ono „dane ludowi świętych Boga najwyższego, którzy osiągnąć mają królestwo na wieki” (Daniel 7:18,27). Królestwo Boże jest symbolicznie pokazane w obrazie jako wielki kamień, odcięty od góry nie rękami — w sposób nadnaturalny. Uderzył on posąg w jego stopy i natychmiast „żelazo, miedź, srebro i złoto stały się jako plewy na bojewisku w lecie i rozniósł to wiatr”, lecz kamień powiększał się „aż napełnił całą ziemię”.

Tak więc Bóg pokazał rzeczy, które niebawem mają mieć miejsce. To kruszenie stóp obrazu miało nastąpić przy końcu wieku Ewangelii, przygotowując ustanowienie królestwa Mesjasza. Jak długo istnieją teraźniejsze rządy, królestwo Mesjasza nie może z nimi współpracować. Pogańskie królestwa oparte są na samolubstwie i niewolnictwie, natomiast królestwo Chrystusowe będzie ugruntowane na sprawiedliwości, miłości i miłosierdzia pod zarządem Księcia Pokoju. Te dwa systemy nie mogą panować w tym samym czasie.

Pismo święte mówi nam o czasie największego ucisku, który ma poprzedzić ustanowienie królestwa Mesjasza, Czytamy fragment Słowa Bożego na ten temat: „I stanie się dnia onego wielkie uciśnienie Pańskie między nimi” (Zachar. 8:10, 14:13).

Rzym i Konstantynopol reprezentowane były przez dwie nogi posągu, który widział król Nabuchodonozor, gdyż każdy po kolei był stolicą rzymskiego cesarstwa, reprezentowanego w posągu.

Lecz naszym zadaniem nie jest omawianie tych królestw lecz raczej zwrócić uwagę na charakter królestwa Mesjasza, które ma panować nad światem, przewyciężyć śmierć i podnieść ludzkość z nieświadomości, przesądów, grzechu, chorób i śmierci. Oświadczenie Pisma świętego głosi, że Mesjasz ma panować, aż pokona wszelkie nieposłuszeństwo i że ostatnim nieprzyjacielem, który ma być zniszczony jest śmierć. I Kor. 15:25,26.

Jest to królestwo, o które sam Pan polecił uczniom modlić się. Nic z małych rzeczy nie ujdzie uwagi tego wspaniałego tysiącletniego panowania. Na samym jego początku szatan zostanie związany wraz ze wszystkimi swymi wpływami — propagowaniem zła i ciemnością. Przez tysiąc lat Słońce Sprawiedliwości będzie wydzielać światło łaski i prawdy na naszą biedną upadłą ludzkość, aż znajomość chwały Bożej napełni całą ziemię tak, jak morza napełnione są wodami. Abak. 2:14.

Ostatecznie wszyscy przeciwnicy tego królestwa umrą śmiercią wtórą, z której nie będzie odkupienia ani powrotu. W międzyczasie wszyscy ochotni i posłuszni zostaną podniesieni nie tylko z grobu lecz także od wszelkich chorób i słabości obecnego czasu do doskonałości życia, chociaż nie osiągną doskonałości w pełnym znaczeniu tego słowa wcześniej, aż przy końcu Tyciąclecia. Po tym panowaniu sprawiedliwości zostanie dokończony dzieło uwolnienia wzdychającego stworzenia z niewoli zepsucia, grzechu i śmierci, Mesjasz zrzeknie się tronu jak jest napisane: „Odda królestwo Bogu Ojcu, aby On był wszystkim we wszystkich”.

NIE BĘDZIE WIĘCEJ WZDYCHANIA, PŁACZU I UMIERANIA

Jakie wspaniałe warunki zapanują gdy nie będzie więcej płaczu i umierania, gdyż wszystkie przeszłe rzeczy przeminą! Cieszymy się, że nasz Wielki Mesjasz ma opanować grzech

i zło, ustanowić sprawiedliwość na trwałych i wiecznych podstawach, które zapewnią, iż na całą wieczność wola Boża będzie doskonale wykonywana na ziemi, jak obecnie w niebie.

Rozważcie to proszę szczerze — nie potrzebujecie odpowiadać — czy jest gdzieś dziś na świecie królestwo, które według waszej oceny może reprezentować Boskie królestwo między ludźmi? Czy istnieje doskonały rząd, gdzie wola Boża jest czyniona tak, jak w niebie? Jesteście dobrze zapoznani z historią. Znaczące krwawe kroniki znaczące jej strony. Wiecie, że tak zwane chrześcijańskie narody Europy były zbrukane krwią więcej niż jakakolwiek inna część świata. Wiecie także, że częściej triumfowało zło niż słusność. Wiemy, że produkowane są ciężkie działa, okręty wojenne, olbrzymie torpedy przez różne narody przeciw drugim, podczas gdy roszczą sobie pretensje, że są Chrystusowymi królestwami. Czy to jest logiczne? Czy jest to słuszne? Z pewnością nie!

Musimy pójść do Biblii po prawdziwą informację na ten temat. Ona mówi nam, że te królestwa nie są królestwami Bożymi, lecz „królestwami tego świata”. Ona poucza nas, że szatan jest księciem tego świata (Jan 14:30, Efez. 2:2), że jest on „bogiem tego świata” i że obecnie „czynny jest w sercach dzieci nieposłuszeństwa” — o wiele liczniejszych od synów posłuszeństwa i przez nich utrzymuje świat pod swą kontrolą. Lecz jednocześnie Biblia jasno uczy, że szatan i jego panowanie grzechu i śmierci zostało dozwolone przez Boga do określonego czasu i dla szczególnego celu, a gdy nadejdzie właściwy czas, Mesjasz ujmie swą wielką moc i panowanie a wtedy szatan zostanie związany a wszelkie moce grzechu i ciemności zostaną powstrzymane.

„WYBRANI DOSTĄPIŁI”

Chodźcie wraz ze mną i pobieżnie spojrzmy na wielkie dzieło Boże dotychczas dokonane. Przez przeszło dwa tysiące lat nie dał On żadnej jasnej informacji o swych zamierzeniach wobec upadłego rodu. Potem oświadczył Abrahamowi tak wyraźnie, iż św. Paweł twierdzi, że było to wyprzedzeniem Ewangelii. Bóg powiedział Abrahamowi, że ma zamiar błogosławić świat. To może jedynie oznaczać, że Bóg ma zamiar uwolnić ludzkość spod przekleństwa śmierci, które przyszło przez grzech Adama. Bóg dodał, że chce to błogosławieństwo dać dla całej ludzkości przez jego potomstwo: „W tobie i w nasieniu twoim błogosławione będą wszystkie narody ziemi”.

Ten właściwy Boski czas dania błogosławieństwa nie nastąpił dopóki nie przyszedł Mesjasz. W międzyczasie Bóg dał cielesnemu nasieniu Abrahama Przymierze Zakonu, które obiecywało im życie wieczne i dziedzictwo w królestwie, jeżeli zachowają prawo Zakonu. Oczywiście nie byli oni zdolni go zachować, gdyż zakon był miarą zdolności doskonałego człowieka a Izraelici podobnie jak cała ludzkość byli grzesznikami. Jednakże ich próba zachowania zakonu przyniosła im wielkie pokrzepienie serca tak, iż gdy przyszedł Jezus, znaczna ilość z nich

była gotowa Go przyjąć. Stali się oni synami Bożymi, przez spłodzenie z ducha świętego podczas Pięćdziesiątnicy i później. Byli oni duchowym nasieniem Abrahamowym, którego Jezus był Głową czyli pierwszym.

Izrael miał nadzieję wziąć udział w królestwie Mesjasza. Ap. Paweł wyjaśnia, że „czego Izrael szuka, tego nie dostąpił, ale wybrani dostąpili, a inni zatwardzeni są”. Zślepieni Izraelici zostali odrzuceni lecz nie na zawsze. Boskie błogosławieństwo nie wróci do cielesnego Izraela dopóki duchowy Izrael nie zostanie skompletowany. Rzym. 11:25,34.

KRÓLESTWO CIERPI GWALT

Co osiągnęli „wybrani”? Odpowiadamy, że stali się oni rzeczywistym królestwem Mesjasza i dziedzicami obietnicy Abrahamowej. Zauważmy, że niedostateczna liczba z Żydów okazała się godna stanowić klasę królestwa. Bóg to przewidział i przez proroka obiecał, że niektórzy z pogan zostali wybrani, aby skompletować tę klasę. Całe dzieło wieku Ewangelii służy powołaniu tej „wybranej” gromadki. Jeżeli słusznie oceniamy sprawę, przewidziana liczba zostanie wkrótce dopełniona i rozpocznie się panowanie Mesjasza.

Błędnie głoszona Ewangelia

„Upodobano się Bogu przez głupie kazanie zbawić wierzących”. I Kor. 1:21.

Jest tu wielka różnica pomiędzy głupim kazaniem a „głupstwem kazania”, a co jak mówi nasz tekst jest zgodne z Boskim programem. Wiele ciekawych przedmiotów zainteresowania, korzystnych dla ludzkości, ma swój czas i miejsce. Lecz opowiadanie Ewangelii ma wyłączone pierwszeństwo w kościele Chrystusowym. Jeśli niektórzy utrzymują, że ludzie nie chcą więcej uczestniczyć w nabożeństwach i słuchać głoszonej Ewangelii, to odpowiadamy, że są ku temu trzy powody.

1. Kościół podczas ciemnych wieków stracił prawdziwą Ewangelię i mało chrześcijan znów ją odzyskało. Słowo Ewangelia, jak wszyscy są zgodni oznacza „wesołą nowinę” lub posłannictwo radości, lecz poselstwo wręczane ludzkości podczas średniowiecza było temu przeciwnie, gdyż była to zła nowina wielkiego nieszczęścia prawie dla wszystkich z ludzkości. Czy możemy się dziwić, że znaczna większość jest oburzona strasznym fałszowaniem wierzeń? Ludzkość ma dosyć prób i trudności w obecnym życiu i potrzebuje zachęty w oczekiwaniu lepszych rzeczy przyszłego żywota.

2. W wyniku ogólnego wzrostu inteligencji, duchowni różnych denominacji chrześcijaństwa przestali głosić złą nowinę wielkiego nieszczęścia dla wszystkich, oprócz wybranych. Prawie wszyscy duchowni ostatnio utracili wiarę w Biblię jako natchnione Słowo Boże w te-

Poprzez cały wiek Ewangelii klasa królestwa cierpiała wraz z Chrystusem. Jezus to wyjaśnił, że stanowi ona rzeczywiste królewską rodzinę, gdyż członkowie tej klasy zostali spłodzeni z ducha świętego, lecz jeszcze nie weszli do chwały. Osiągną tę chwałę jedynie przez moc pierwszego zmartwychwstania jak jest napisane: „Musimy wszyscy być przemienieni, ponieważ ciało i krew królestwa Bożego odziedziczyć nie mogą”.

Częściowo dla wypróbowania, ich rozwój odbywa się w czasie gdy szatan jest księciem tego świata, gdzie dozwolone jest, aby jego siła była przeciw nim skierowana, podobnie jak to było z naszym Panem. Posłannictwem dla nich jest: „Królestwo gwałt cierpi i gwałtownicy je porywają”. Mat. 11:12.

Jak nasz Pan cierpiał gwałt od księcia tego świata, tak będzie i z Jego naśladowcami, ponieważ „uczeń nie może być większy od swego Pana”. Pańska obietnica dla Jego naśladowców brzmi: „Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę żywota”.

C. T. Russell

z książki: „What Pastor Russell wrote for the Overland Monthly”.

str. 340—343.

przeł. z ang. A.Z.

ologicznych seminariach, gdzie byli nauczani niewiary pod imieniem Wyższego Krytycyzmu, gdzie również nauczono ich, aby nie narażali na szwank swej męskości, przyjmując wyświęcenie i pensję za służenie denominacji, której głoszoną wierzniom zaprzeczają i pogardzają. W tych samych seminariach przyjęli myśl, że jest to uczciwe i zaszczytne otrzymać tytuł, honor i pobory od kościoła, pozornie jako chrześcijański duchowny i przedstawiciel Biblii, niż używać sposobności do podkopywania wiary kościoła i do burzenia zaufania w Biblię, jako natchnione Słowo Boże.

W tych warunkach co ci duchowni mają głosić w miejsce Ewangelii Chrystusa, której już nie wierzą? Czy jest coś dziwnego, że głoszą rzeczy, których głosić nie powinni, a pozostawiają bez głoszenia rzeczy, które powinni głosić? Niewielu z nich stara się słuchać literackich frazesów na temat dobrych obyczajów. Jak więc mogą tacy duchowni unikać „głupiego kazania”?

3. Niezadowoleni z podkopywania wiary ludzi, którzy ufają, czczą i ich słuchają, ci duchowni mieszają swe wyższe krytyczne i ewolucyjne poglądy z rozcieńczoną moralnością i służą im nimi zamiast Ewangelii Chrystusa. Ci, którzy myślą, że takie posłannictwo odwróci umysły od grzechu do sprawiedliwości, od niewiary do szczerzej wiary w Boga, zwożdżą samych siebie. Ten, kto myśli, że takie posłannictwo będzie mieć uświęcający wpływ w

sercach ludu Bożego, zwyczajnie oszukuje samego siebie.

NIE MA EWANGELII BEZ ODKUPIENIA

Treścią Ewangelii Chrystusa jest, że On umarł za grzeszników, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby mógł przyprowadzić ludzkość do Boga. Jednakże fałszywe Ewangelie zaprzeczają, aby człowiek kiedykolwiek odszedł od podobieństwa Bożego i równocześnie wykluczają, że człowiek potrzebuje Zbawiciela. Takie przewrotne ewangelie które pomijają istotne sedno i treść Boskiego posłannictwa, są fałszywe, niezależnie przez jak zaszczytne czynniki są one przekazywane. Możemy być pewni, że pochodzą one od samego przeciwnika, gdyż usiłują Słowo Boże, śmierć Jezusa i Jego zmartwychwstanie, powtórnie przyjąć dla udzielenia ludzkości wspaniałych błogosławieństw i przywilejów kupionych Jego kosztowną krwią, uczynić bez znaczenia.

Prawdziwa Ewangelia, „dobra nowina wielkiej radości”, która ma być dla wszystkich ludzi, nie zawiera ani jednego słowa dotyczącego wiecznych tortur w rękach ogniotrwałych diabłów. Nie zawiera ona także żadnego słowa, któreby mogło kompromitować mądrość, sprawiedliwość i miłość Ojca niebieskiego, którego czule miłosierdzie ma nadzór nad wszystkimi Jego dziełami i którego zbawienie zostanie rozszerzone aż do krańców ziemi. Prawdziwa Ewangelia uznając, że ludzkość znalazła się sprawiedliwie pod wyrokiem lub przekleństwem śmierci, stawia przed wdychającym stworzeniem wspaniałą nadzieję. Ona zwiastuje, jak to czynił Jezus, że nadchodzi czas, gdy przekleństwo zostanie usunięte i gdzie Bóg przez tysiącletnie królestwo Chrystusa „otrze wszelką łzę z każdego oblicza” (Izaj 25:8). Ona głosi wspaniałą perspektywę dla wszystkich, którzy pragną przyjść do harmonii z Bogiem i słuszną karę czyli chłostę dla wszystkich tych, którzy dobrowolnie grzeszą przeciwko światłu, znajomości i sposobności. Ona zwiastuje, że świat

Morderca Abła

Złoty tekst: „Wiarą lepszą ofiarę ofiarował Abel Bogu, niż Kain”. Żyd. 11:4.

Wersety: 5—6. Łącznie z pierwszą obietnicą o uwołnieniu z grzechu i śmierci przez nasienie niewiasty, była dana figuralna zapowiedź wielkiej ofiary „Baranka Bożego, który gładzi grzech świata”, gdy Bóg przyrzadził skórzane ubranie, które wymagało ofiary życia, zamiast odzieży Adama i Ewy z figowych liści. Czy było im to wyraźnie powiedziane czy też nie, to wiemy, że idea figuralnych ofiar za grzech została i ofiary były czynione w pewnym okresie czasu — prawdopodobnie co rok, jak to było nakazane podczas wieku żydowskiego, jak również zostało zalecone przez ofiary Kaina i Abła — ofiara Kaina będąca owocem ziemi, częścią jego żniwa a Abła przychówek czyli jagnię ze stada.

Stosownie do Boskiego postanowienia ofiary Abła była ofiarą życia i dlatego była wiernym typem obie-

Nowy Dzień, w którym Pan da „ozdobę zamiast popiołu i olejek wesela zamiast smutku” Izaj. 61:3. Prawdziwa Ewangelia zawiara „Ewangelię Królestwa” a członkowie klasy tego królestwa zgodnie z Boskim programem, są obecnie w toku wybierania spośród ludzi, aby stali się dziedzicami Bożymi i współdziedzicami Chrystusowymi w Jego tysiącletnim królestwie. Ona głosi o zaszczytnym dziele kościoła, jako przyszłego królestwa Bożego, które ma sędzić, panować i błogosławić wszystkie narody ziemi. Ewangelia także uczy, że liczba jaka ma osiągnąć chwałę tego królestwa jest ograniczona: jest to Maluczkie Stadko, któremu Ojcu niebieskiemu upodobało się dać królestwo. Łuk. 12:32. Ewangelia napomina nas, abyśmy przez czynienie „naszego powołania i wybrania pewnym”, mogli osiągnąć to królestwo.

CZY GŁOSZENIE EWANGELII JEST LOGICZNE

Zwróćmy uwagę na światowy pogląd, dla którego posłannictwo Ewangelii wydaje się głupie. Istotnie dla mądrych tego świata wydaje się to bardzo głupie gdy Jezus obchodził Palestynę ze swymi dwunastoma uczniami, dokonując pewnych cudów, zapraszając głównie biednych aby stali się Jego naśladowcami, pozostawiając swe interesy i inne sprawy. „Ach, mój świat, „jak niepraktycznym był Jezus i jak głupie było Jego posłannictwo! Ludzie interesu mogliby położyć dobry grunt dla Jego dzieła, przez czynienie przyjaciół z Nauczonych w Piśmie, Faryzeuszów i Doktorów Zakonu, używając ich wpływu i władzy nad ludem”.

Lecz pytamy, jak wówczas mogłoby wypełnić się Pismo święte? Kto wówczas ukrzyżowałby Chrystusa czyli spowodował Jego śmierć? Nie byłoby możliwe dokonanie pojednania dla ludzkości. Stało się bardzo dobrze, że Jezus nie poszedł za sugestią światowej mądrości. Rzeczywiście „mądrość tego świata głupstwem jest u Boga”, tak jak mądrość Boża wydaje się głupstwem dla dzieci tego świata.

Ciąg dalszy nastąpi

canej okupowej ofiary, podczas gdy ofiara Kaina nie mogła nią być. Dlatego ofiara Abła była przyjemną Bogu, natomiast ofiara Kaina została odrzucona. Wersety: 6—7. „Tedy rzekł Pan do Kaina: Przeczyż się zapalił gniewem a czemu spadła twarz twoja? Azaż jeśli dobrze czynić będziesz, nie będziesz wywyższony? a jeśli nie będziesz dobrze czynił, we drzewach grzech leży, a do ciebie chuć (pragnienie) jego będzie a ty nad nim panować będziesz”.

Werset 8 pokazuje, że Kain zlekceważył otrzymaną radę i dopuścił aby gniew nieodparcie się rozpałił. Nie starał się przeciwstawić nieprzyjaznemu grzechowi, przedstawionemu tu figuralnie jako pożerające zwierzę i dlatego grzech osiągnął nad nim władzę, doprowadził najpierw do nieprzyjemnych słów a następnie do morderstwa.

Werset: 9. Jeden grzech prowadzi do następnego, jeśli nie jest szybko usuwany. Tu grzech morderstwa doprowadził do kłamstwa i bezczelności: „Nie wiem, czyż jestem stróżem brata mego?”.

Wersety: 10—12. Krew Abła wołała o pomstę przeciwko mordercy. Oznacza to, że sprawiedliwość domaga się, aby ten, kto zabiera życie drugiemu, przez to tracił swe własne prawo do życia.

werset 13. Kain zaczął sobie zdawać sprawę z grzechu wyrzutów sumienia, w śmiertelnej udręce swego umysłu zawołał: „Większa jest nieprawość moja niżby ją odpuścić miano” i w związku z nieznośnym ciężarem żalośnie wspominał o ukryciu przed nim oblicza Bożego, okazując w ten sposób ocenę Boskiej łaski, do której gotów był powrócić. Ten dowód pokuty został szybko uznany przez Pana, który łaskawie położył na nim znak, aby nikt nie mógł go zabć oświadczając, że każdy usiłujący go zabć, otrzyma siedmioraką karę.

Tak więc Pan strzeże czyniącego pokutę. Dlatego Pan trzciny nadłamanej nie dołama a lnu kurczącego się nie dogasi. (Izaj. 42:3). Jeżeli istnieje nawet nieznaczna skłonność do pokuty, Pan ją popiera i pielęgnuje. To miłosierne pastepowanie z Kainem ukazuje podobne postępowanie z całym winnym światem, gdy osiągnie skłonność do pokuty, a wówczas Jego ramię będzie wyciągnięte dla ich uzdrowienia.

Złoty tekst poucza nas, że nie było to na skutek zwyczaju lub dziełem przypadku, że Abel wybrał

swą ofiarę, lecz że było tu działanie wiary. Widocznie usiłował poznać Boskie upodobanie i znalazł je. To umożliwiło mu złożenie przyjemnej ofiary. Podobnie jest teraz z dziećmi Bożymi. Ci, którzy ćwiczą swą wiarę, szukają i pukają, zamysł Pański jest im objawiony i mogą widzieć, że nic z wyjątkiem wielkiej ofiary życia naszego Zbawiciela, nie może być przyjemne przez Bogiem.

Apostoł mówiąc o Chrystusie zakłada porównanie (Zyd. 12:24), które wydaje się wyrażać, że Abel w pewnym stopniu był typem na Chrystusa, ponieważ ofiarował przyjemną ofiarę i w tym celu był zabity. Lecz podczas gdy śmierć Abela wołała o pomstę, życie Chrystusa za nas ofiarowane woła na odwrót o miłosierdzie nie tylko dla tych, którzy Go zabili (Łuk. 23:34) lecz również za cały świat. Nie tylko był On zabity przez ludzi, lecz także za ludzi, a przez Jego rany wszyscy mogą być uzdrowieni, którzy w duchu pokuty i szczeroci przychodzą do Ojca przez Niego.

W.T. 1614 (1894).
przeł. z ang. A.Z.

Echa z konwencji

Lens — Francja

Umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry!

Pragniemy z Wami podzielić się błogosławieństwami, jakimi staliśmy się uczestnikami na jednodniowej uczcie duchowej, urządzonej dnia 23 grudnia 1979 r. w miejscowości Lens (północna Francja).

Bracia i Siostry dość licznie zgromadzili się na słuchanie Słowa Bożego i uwielbianie naszego dobrego i wielkiego Ojca niebiańskiego pieśniami i modliwami. Niektórzy braterstwo przyjechali z Belgii i ze środkowej Francji.

Dalo się zauważyć wielkie zadowolenie wszystkich uczestników tego braterskiego spotkania. Mieliśmy również przyjemność gościć wśród nas gościa z Polski — brata Mateję.

Wykładami usłużyło czterech braci, którzy dzielili się budującymi tematami ze Słowa Bożego.

1. Pierwszy temat: „Książę Pokoju” (Izajasz 9:1—7),

2. Następny temat: „Dziecię narodziło się nam” (Izaj. 9:5—7),

3. Kolejnym tematem był wykład po francusku p.t. „Wiara (Zyd. 11:1),

4. Ostatni wykład był na temat: „Pan jest pasterzem moim” (Psalm 23:1).

Chór młodzieżowy odśpiewał kilka pieśni po polsku i po francusku, po czym zostały odczytane pozdrowienia nadesłane przez braterstwo,

którzy nie mogli przybyć na naszą konwencję.

Na zakończenie uczty duchowej bracia uchwalili, aby przekazać chrześcijańskie pozdrowienia tym, którzy je nadesłali, a także aby umieścić sprawozdanie z konwencji w czasopiśmie „Na Straży”.

Za uczestników konwencji:
br. A.P.

Lens — Francja

Drodzy Bracia i Siostry w Chrystusie, oraz drodzy Przyjaciele i czytelnicy czasopisma „Na Straży”!

Z radością pragniemy powiadomić Was, że przy łasce i pomocy Bóżej urządziliśmy jednodniową konwencję w mieście Lens (Francja) w dniu 2. III. 1980 r. Dla tych, którzy nie mogli na niej uczestniczyć, przekazujemy niniejsze sprawozdanie.

Około 150 Braci i Sióstr zgromadziło się, aby karmić się pokarmem duchowym ze stołu Pańskiego. Stół ten był obficie zastawiony. Każdy z uczestników mógł znaleźć potrzebny pokarm do swego wzrostu duchowego.

Jedno młode małżeństwo przyjęło chrzest z wody, symbolizujący ich rzeczywisty chrzest w śmierć Chrystusa (Rzym. 6:3—4). Życzymy temu Braterstwu wytrwania w ich poświęceniu.

Do usługi duchowej powołano czterech braci, którzy usłużyli następującymi tematami ze Słowa Bożego:

1. „Nadszedł czas, aby sąd rozpoczął się od domu Bożego” (1 Piotra 4:17). Mówca określił przez różne przykłady w jaki sposób lud Boży jest stawiany przed Boskim sądem w wieku Ewangelii.

2. Następnym tematem był wykład o chrzcie. Brat usługujący szczegółowo wyjaśnił znaczenie chrztu.

3. Trzeci temat został wygłoszony w języku francuskim p.t. „Wielkanoc Nowego Stworzenia”. Mówca ze szczególną wnikliwością komentował słowa Apostoła Pawła z 1 Kor. 11:23—26.

4. Ostatni temat był p.t. „Serce które miłuje wolność i Prawdę”. Mówca podkreślił ważność badania prawdy na czasie i trwania w wolności Chrystusowej. Jan. 8:31—36.

Konwencja odbyła się w przyjemnym nastroju duchowym a Bóg hojnie pobłogosławił naszą ucztę duchową. Żywimy nadzieję, że pozostanie ona na długo w naszej pamięci.

Jak zwykle młodzież zaśpiewała kilka pieśni duchowych, po czym odczytane zostały pozdrowienia od Braci i Sióstr, którzy nie mogli uczestniczyć na tej konwencji.

Na zakończenie bracia i siostry wyrazili życzenie, aby doznany miłymi błogosławieństwami podzielić się ze wszystkimi czytelnikami czasopisma „Na Straży” Życzenie to spełniamy z wielką przyjemnością.

Za uczestników konwencji:
br. A.P.

PISMO POŚWIĘCONE DLA CHWAŁY BOŻEJ I DOBRA LUDU JEGO
WYDAWANE STARANIEM

ZRZESZENIA WOLNYCH BADACZY PISMA ŚWIĘTEGO W POLSCE
REDAGUJE KOLEGIUM REDAKCYJNE

Wszelką korespondencję, uwagi krytyczne, jak i słowa zachęty oraz ciekawe materiały i artykuły prosimy kierować na następujący adres:

Redakcja „Na straży” ul. św. Filipa 13/18a 31-150 Kraków

Prenumerata roczna wynosi 60 zł

Numer pojedynczy 10 zł



Rok założenia 1958

LIPIEC - SIERPIEŃ 1980

Nr 4

Spis treści: Cena okupu zapłacona za grzeszników ♦ Jezus umarł jako ludzka — zmartwychwstał jako duchowa istota ♦ Zbliżanie się królestwa Mesjasza ♦ Bliska jest chwala Mesjasza ♦ Z niwy młodzieżowej ♦ Błędnie głoszona ewangelia (dokończenie z poprz. numeru).

Cena okupu zapłacona za grzeszników

„Bo jeden jest Bóg, jeden także pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Jezus Chrystus, który dał samego siebie na okup za wszystkich, co jest świadectwem czasów jego” (co będzie świadczane w czasie słusznym — popr. tłum.). 1 Tym. 2:5—6.

Na innym miejscu zwrócimy uwagę na pierwszą część naszego tekstu, lecz obecnie chcę zwrócić uwagę na ostatnią część, która wyjaśnia, że ofiara naszego Pana była dokonana za całą ludzkość i że w słusznym czasie ta wielka sprawa będzie podana do wiadomości wszystkim ludziom, w zamiarze błogosławienia przez poznanie tego faktu.

DOKTRYNY CHRYSZTUSA

Może powinienem odpowiedzieć na pytanie, które — jak słyszę — dotyczy moich przemówień, zwłaszcza: dlaczego Pastor Russell zwraca większą uwagę na sprawy doktrynalne niż inni duchowni? Dlaczego nie poświęca on więcej uwagi sprawom nauki, polityki, reform moralnych czy praktycznego życia? Odpowiedzią mogą być słowa naszego Zbawiciela. „Tęgo wszystkiego poganie szukają” — są to wszystko światowe sprawy podczas gdy nauki Chrystusa i Apostołów są właściwe dla chrześcijan. Hindusi, wyznawcy Konfucjusza i Mahometanie mają wspólne zainteresowanie w sprawach świata i jego moralnym, fizycznym i politycznym powodzeniu, lecz słudzy Chrystusowi są

przez Boga kierowani do głoszenia Słowa Bożego, a Słowo to nie zwraca uwagi na światową mądrość, politykę, reformy itp. a zajmuje się szczególnie doktrynami. Dlatego usiłują naśladować Chrystusa i Jego Apostołów a przyczyna dlaczego wydaje się to dziwnym jest ta, że większość duchownych ogromnie zaniedbuje zwracania uwagi na wskazówki Pisma świętego i wzory z życia Apostołów. Gdy przypadkowo poruszają doktryny, najczęściej „nauczają nauk, które są przykazania ludzkie”, z wierzeń powstałych raczej w pięciu ostatnich stuleciach niż z natchnionego Słowa Pańskiego i Jego Apostołów.

Dobrze jest przy tym zauważyć w krótkości wartość doktryn — wartość tych nauk, które odróżniają prawdziwych chrześcijan od pozostałej ludzkości. Ignorancja nauk Słowa Bożego i zastąpienie ich naukami ludzkimi podczas „ciemnych wieków”, doprowadziło świat do miejsca, gdzie wszystkie doktryny zostały zakazane i niesmaczne, ponieważ omawiane fałszywe doktryny z „ciemnych wieków” są nierozsądne i odrzucane przez wzrastającą inteligencję ludzkości. Jednakże zamiast odrzucać doktryny, lud Boży szuka i znajduje właściwą interpretację Biblii, która wszędzie jest rozsądna, logiczna i harmonijna sama z sobą i ze zdrowym rozsądkiem. Oto moja odpowiedź na często wypominane „nauki Chrystusa, proroków i Apostołów”.